

Polskie Uniwersum

Asymetria nieograniczona



7769
IV

Bóg się rodzi...

Reprodukcja oryginału obrazu Rolego.



NA ŚWIĘTA!

Czesława Schayer
plac Marjacki 1. 6.

poleca:
koszycki na Gwiazdkę od
1 K zwyz. Pierniki, Herbat-
niki, Cukry i t. p. (x)

Wyrób krajowy!!

Jan J. Szpineter

uczeń baletmistrza Franciszka Żymirskiego

Lwów, Rynek 40, I. p.

Udziela lekcji tańców i estetyki salonowej.

Najnowsze tańce.

Nauka z gwarancją.

Ceny przystępne.

(x)

„PURITAS“ PIERWSZY LWOWSKI
KAUCJONOWANY ZA-
KŁAD CZYSZCZENIA OKIEN, ZAPUSZCZANIA
I FROTROWANIA PODŁÓG

Ul. Nowy Świat 8. LWÓW Ul. Nowy Świat 8.

Wykonuje: czyszczenie, zapuszczanie i frotrowanie po-
dłóg. Czyszczenia okien, szyb wystawowych i portali.
Sprzątanie lokali prywatnych, sklepowych, biur, kawiarni,
hotelu i t. p. Odczyściwa lamperje. Obejmuje kompletne
odczyszczanie nowych budowli. Zaopatruje na zimę okna
i drzwi. Roboty wykonuje szybko i starannie przez d-
bowy i liczny fachowy personal, o każdej porze dnia i nocy.
Zlecenia z prowincji wykonuje się w najkrótszym czasie.
W warunki możliwie najprzystępniejsze według umowy. (x)



30 procent taniej niż gdzieindziej!

Zegary, zegarki, pierścionki, kolczyki itd.

Karol Gajewski

Lwów, ul. Sy-
kstuska 1. 31.

Filia: ul. Gro-
decka liczba 53.

Telefon 1. 1828.



Eugeniusz Sławik

Lwów, Hotel George'a
(od ulicy Sienkiewicza)

poleca po cenach najniższych:

eleganckie wyroby skó-
rzane, Biżuterję francuską
oraz wielki wybór przed-
miotów nadających się na
upominki. (x)



1867 Założenie firmy.

Założenie firmy 1867.

Kazimierz Rybiński Pańska 11a

OBUWIE gotowe i do miary
własnego wyrobu
trwałe i eleganckie.

Wieczorne zajęcie przyjmie rutynowany buchalter
za skromnem wynagrodzeniem. - - -

Adres owanie kowert, jako uboczne zajęcie, przyjmie ruty-
nowana siła, za skromnem wynagrodzeniem. - - -

Poszukuje się agenta do większego biura techni-
cznego, kaucja wymagana. Posada do
objęcia zaraz. - - -

Języka niemieckiego, buchalterji i kali-
grafji udziela ruty-
nowana siła za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia
„POLSKIE UNIVERSUM“ pod „Handel“. - - - (x)



ZAKŁAD

REPRODUKCYJNY

„POLIGRAFIA“

WE LWOWIE, RYNEK LII

WYKONUJE

KLISZE DLA DRUKARNI

SIATKOWE I KRESKOWE

KLISZE TRÓJBARWNE

NEGROGRAFIA

FOTOLITOGRAFIA

ŚWIATŁODRUK

HELIOGRAWURA

Miejska Kasa Oszczędności

we Lwowie, w gmachu ratuszowym

przyjmuje i zwraca wkładki codziennie od godziny 8. rano do 1. w poł.
i od godziny 4. do 6. popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt. — —

Gmina miasta Lwowa ręczy całym swym majątkiem
za wkładki, złożone w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Podatek rentowy opłaca gmina z własnych funduszków.

(Przedruk nie będzie płacony.)

(x)

!! Chodźmy

wszyscy do - - -
„Źródła taniości“

Labinera

we Lwowie - - -
ul. Sykstuska 1. 10.

- - - - Tamże nabyć można za bezcen towary z zakresu galanterji. - - -



Egzemplarz pojedynczy 25 h.

30 kop., 30 fenig., 30 cent.

PRENUMERATA

PÓŁROCZNA :

ROCZNA :

W Austrii 2-50 Kor. — 5- — Kor.

W Król. Pol. 1-50 Rub. — 3- — Rub.

W Niemczech 3- — Mrk. — 6- — Mrk.

W Ameryce 1-50 dolara

Redakcja i Administracja

ŁWÓW

Ul. Lenartowicza 9.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ :

WE LWOWIE: Administracja „Polskiego
Universeum“ Lwów ul. Lenartowicza 9. —
WE WIEDNIU: Opelik Grünangergasse 12,
Max Augenfeld & Emerich Lessner I. Woll-
zeile nr. 9, Schallek Wollzeile 11, E. Braun
I. Rotenturmstrasse 9. W BUDAPESZCIE:
Juliusz Leopold VII Elisabethring 41; Eck-
stein Bernhard VII. Erzsebet-Korut 37. —
W PRADZE: J. Gre3r. ul. Henryka 19. —
W PARYŻU: O. Adama Ciborowskiego nast.
Rackowski i A. Cité de Trévise Paris

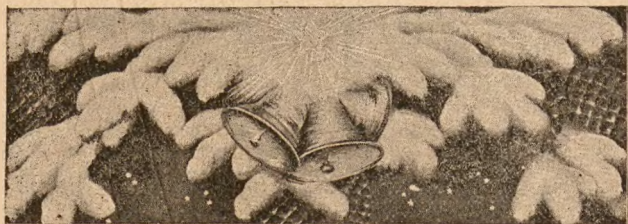


ST. SAWICZEWSKI.

PRZY OPŁATKU.

Wszystkim Prenumeratorom, Korespondentom, Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma zasyłamy życzenia „Wesołych Świąt“

Wydawnictwo.



W noc wigilijną.

J przyszła noc radosna, spowita jednym śpiwnym okrzykiem! Ponad pola, łąny, bory i kurhany biegnie jedna pieśń wesela! Z pod strzech i ulic miasta porwały ją wichry i niosą w bezkresną dal, w turnie i przełęcz, do podniebnych górskich szczytów witających majestatem swego ogromu narodziny Dziecięcia Bożego. Bezlistnych drzew konary, ongiś kwietne łąki, spowite śnieżnym puchem, ślą dziękczynną pieśń Panu! W chórze chwały Mocarza nad Mocarze, przebija głos potężny z nad moczarów i ugorów ziemi Polski...

„... z kraju smutnego Iłotów“

„Z kraju — gdzie rozpacz nie sypie kurhanów“

„Z kraju — gdzie zawsze po dniach nieszczęśliwych“

„Zostaje smutek półtrycerzy żywych“.

rycerzy, co w każdej dnia szarzyźnie prowadzą bój zaciekle, możni potęgą miłości — ogromem czynu.

W cichą noc wigilijną zda się prysły kajdany, runęły zimne lochy i podziemia, pękły zardzewiałe ogniwa łańcuchów wrót więziennych wstał jeden naród dumny, nieustraszony, wolny!

Bóg się rodzi

Moc truchleje...

— wrywa się pieśń z mocarnej piersi milionów, a hufce duchów płomiennych, bohaterów przeszłości na ten odzew radosnej wieści, spieszą do wspólnej uczty wigilijnej z narodem.

Bóg się rodzi

Moc truchleje...

— żywiej zaczynają bić serca, powstają nowe nadzieje, iskrzące oczy obejmują przestworze, azali nie powstaje nowa zorza przyszłości: Narodu? Azali nie wali się uciskiem i łzami kolos budowany, nie wita jutrznią wolności?

Bóg się rodzi

Moc truchleje...

— w słowa ufne serca pieśnią witają Pana, a brat bratu szepce jakąś wieść tajemną. Ręka rękę ściska, myśl jedna wszystkich jednocy, potęgę czynu zwiastuje.

W cichą noc wigilijną zawarły się bramy nieszczęść narodu, szczelily rany i blizny, pieśń trjumfu niosą głosy wieszcz. Wstają z mogił pancerni boha-

terzy, zrywają się skrzydlaci gienjusze, co wśród narodu zarzewie czynu niosą i jeden apel wieszczą po kraju: Powstańcie!

W cichą noc wigilijną przy stole biesiadnym skupia się naród i nadśluchuje, czy nie grają surmy bojowe, czy od Wawelu nie przybywa goniec, czy nie odezwał się Zygmunt? A odpowiedzią uderza w ciszę głos, gdyby tysiąca piorunów...

Bóg się rodzi

Moc truchleje...

To przemówiły mury Cytadeli! Światłem buchnęły okratowane czeluście, odezwała się twierdza męczenników w dzień Narodzenia Pańskiego. Torturami zgniecone piersi wydobywają może dźwięk na chwałę Pana, prosząc o ziszczenie ukochanej sprawy.

Moc truchleje...

— miliony serc jednym tętnem biją, jedną myślą żyją, do jednego czynu dążą. W cichym szeleście łamanego opłatka już słyszą szcęk oręża. Starcze usta składając pocałunek na młodem czole szepcą życzenie: „Byś żył w wolnej Polsce!“ I poniosły wichry halne do Pana zastępów skargę serdeczną i prośbę błagalną z ziemi krwią ociekłej. I stanęły przy kolebce Dziecięcia rzesze, przynoszące dary serc zbołałych, ofiarę wiekowej niewoli. Rozdarły cię niebiańskich chmur obszary, a z głębi otchłani spływa błogostawieństwo dla tych, co walczyć i zwyciężyć ślubowali.

Mieczysław Michałowski.



A. Mayer.

Ucieczka do Egiptu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY i SPOŁECZNY

1. *grudnia.* „Ikdam“ donosi, że wojsko tureckie z pod Monastyru maszeruje do Janiny.

2. *grudnia.* Trzy wiedeńskie dzienniki ogłosiły w niedzielę wiadomość, że Rosja oficjalnie zawiadomiła austriackie ministerstwo spraw zagranicznych, iż nie myśli popierać żądań Serbji ani w kwestji Albanji, ani w kwestji portów adriatyckich.

3. *grudnia.* „Temps“, mający stosunki z ministerstwem spraw zagranicznych, ogłasza ze źródeł półurzędowych informacje co do warunków pokojowych, które są już na ogół ułożone. Grecja otrzyma Epir, Serbja — Starą Serbję i Sandżak Nowobazarski, Bułgarja — Trację z linią graniczną idącą od Midja do Dedeagacz lub do Kawala nad morzem Egejskiem. Adrianopol pozostaje poza obrębem tej linii, a więc pozostanie przy Turcji. Macedonja otrzyma autonomję, — stolicą jej będą Saloniki. Albanja również uzyskuje samodzielność, ale część Albanji przypadnie Czarnogórze. Oba kraje autonomiczne mają pozostawać pod zwierzchnością państw bałkańskich. Jako jeden z warunków pokojowych ustalono, że Turcja ma wstąpić do związku państw bałkańskich.

4. *grudnia.* Zawieszenie broni „Związku bałkańskiego“ z Turcją zawarte zostało bez udziału Grecji. W ten sposób „Związek bałkański“ przestał właściwie istnieć. Rywalizacja między Bułgarją a Czarnogórą przybrała bardzo ostre formy.

5. *grudnia.* „Deutsche Tag. Zeit.“ donosi z Petersburga, że poseł rosyjski w Belgradzie Hartwig ma być odwołany, co jest o tyle ważne i charakterystyczne, że Hartwig ustawicznie podburzał Serbję przeciw Austrii.

6. *grudnia.* „Köln. Ztg.“ donosi w depeszy z Berlina:

Powody, które skłoniły sprzymierzone rządy do ogłoszenia odnowienia trójprzymierza w obecnej chwili są tylko te, że przed rozpoczęciem rokowań w Londynie chciały jeszcze raz dać dowód zupełnej jednoci.

7. *grudnia.* „Tribuna“ zamieszcza notę, oświadczającą, że doniesienie pism, jakoby trójprzymierze zostało odnowione na lat 12, jest nieprawdziwe. Odnowienie nastąpiło w okresie siedmioletni, tj. na ten sam czas, na jaki odnowiono przymierze ostatnim razem.

8. *grudnia.* Cesarz Wilhelm oświadczył w rozmowie z pewnym politykiem: nie pojmuję obaw wojny wobec tego, że niebezpieczeństwo nowych zawikłań jest już przecie zupełnie usunięte. W podobnym duchu wyraził się kanclerz.

9. *grudnia.* W Rosji wskutek wiadomości o wojnie wśród ludności wiejskiej szerzy się niesłychana panika. Chłopi masowo sprzedają ziemię i emigrują do Ameryki. Takiej paniki nie było przed wojną japońską.

10. *grudnia.* Dymisja ministra wojny gener. Auffenberga przyszła zupełnie niespodzianie i także dzisiejsze dzienniki nie są w stanie podać właściwej przyczyny.

11. *grudnia.* „Tribuna“ ogłasza rozmowę z tutejszym ambasadorem rosyjskim Krupieńskim, który znowu przemawia bardzo wojennie i na korzyść Serbji.

12. *grudnia.* Berliński korespondent „Westminster Gaz.“ donosi, że w Sofji osądzają kwestję Serbji i Albanji bardzo poważnie, dodają jednak, że Bułgarja niema żadnych zobowiązań co do popierania Serbji na wypadek wojny.

Znaczenie narodowych wieszczów.



dy jakiś naród upada, wówczas częstokroć powstają ludzie niezwykli zwani prorokami albo wieszczami. Oni wraz z ludem całym płaczą nad umarłą Ojczyzną, ale te ich łzy mają w sobie coś z ognia i ze stali; w ich głosie nie słyszysz tylko żałosnego jęku, bo tam tętni

i siła i czynów chęć. Na ustach takich ludzi słowo „czyn“ przekształca się w jakiś dziwnie mocny dźwięk, który duszę każdego przenika i w sercu budzi poczucie rzeczywistości. Wieszczowie wtedy zwykle wspominają dawne czasy i w tęczach wspomnienia ukazują rodakom przeczysty lazur na niebie przeszłości, a znów ciężkie chmury rzeczywistego ich bytu. Gdy to są śpiewacy, poeci — wtedy po całym kraju od zakątka do zakątka lecą ich dźwięki i poruszają dusze wszędzie, gdzie tylko zalecą. I zwykle wtedy uciśniony naród rwie się do walki za swą niepodległość i albo zwycięża lub powtórnie upada.

Jednakowoż główną cechą narodowych wieszczów jest zwracanie rozmarzonych oczu ku przyszłości. Tam,

w tej dalekiej krainie marzeń odsłaniają się przed nimi obrazy przyszłych losów ojczyzny i oni w natchnieniu śpiewają jej zmartwychwstanie, wlewając tem w skostniałe od rozpaczys dusze nowy ogień życia. Jakże wtedy miło każdemu na sercu, gdy posłyszysz słowa wieszczu, jak my je słyszymy:

Cierp i pracuj, a bądź dzielny,
Bo twój naród nieśmiertelny.

Umarły politycznie naród musi skądś taki głos słyszeć, boby dlań lepiej było zniknąć ze świata żyjących, gdyby dlań w księdze przeznaczenia zapisano los łzawy, ale bez pociechy.

Do posiadania takich wieszczów ma jedyny przywilej tylko naród, którego polityczna działalność na jakiś czas skończona, jak Polaków, lub na zawsze, jak Żydów. Ci ostatni zaraz w początkach swojej niewoli mieli Jeremiasza, Izajasza i innych, którzy bądź z gór zbiegając, bądź idąc z dalekich krajów szli do swego narodu z ciepłem miłości i pociechy, a zarazem z błyskawicami gniewu i gromami karcenia za czyny niegodne. Polacy znów, gdy im zamknięto drogę, po której stąpała ciężko okuta stopa ich dziejów otrzymali Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego. Pierwszy z nich z początku wołał do czynu i zakazywał patrzeć na własną bezsilność:

Mierz siłę na zamiary
Nie zamiar według sił,

Ale gdy te jego słowa zdawały się być klątwą dla rodaków w smutnym r. 1831. na inny ton nastroił wieszczą harfę i niedługo potem umiał już tylko powiedzieć: „a trzeci dzień wszędzie, ale nie zajdzie“. I dźwięk ten podchwycił wielki Juliusz i roztoczył na swej lutni, z której smutnymi tonami wypłynął biały Anelli, z prorocstwem na końcu, z pociechą dla rodaków. A Zygmunt wprawdzie ukazał Polsce jej błędy, a potem zawołał donośnie:

Dość już długo, dość już długo
Brzmiał na strunach wieszczów żal
Czas uderzyć w strunę drugą,
W czynów stal!

To jest ogólna charakterystyka wieszczów, na najjaszawszych oparta przykładach. Z niej wynika, że nie każdy naród może mieć wieszczów między sobą i że nie należy przyczepiać do nazwiska wszystkich wybitnych poetów chlubnego przydomka „wieszcz“. Gdy nawet mówimy o ślepym Homerze, mówić możemy, że był to „śpiewak Hellady“ — nic więcej. Bo rzeczywiście zamknął w swych nieśmiertelnych pieśniach obraz całej Grecji, z jej dawnym genjuszem z jej przepiękną naturą i z tymi ludzkimi bogami, tak prześlicznie błyszczącymi na ponurem tle historii religii wszystkich czasów. To samo o Byronie można powiedzieć i o Goethem, bo oni potrafili przez pryzmat kosmopolityzmu przepuścić swe uczucie i rozszepić je tak, że dla własnego narodu zostawili równy innym, jeżeli nie mniejszy promyk.

A prawdziwy wieszcz narodowy (tu wkraczamy już w definicję narodowego wieszczów) nie rzuca nigdy okiem chyba tylko pobieżnie na obce ludy i kraje. Dla niego ojczyzna jest światem, nigdy świat ojczyzną. Cały świat dokoła uważa jakby za ramy, w któ-

rych widzi prześliczny obraz własnej, rodzinnej ziemi. Jest to oprawa, może być drogocenna złota, ale wśród niej dla niego błyszczy tylko jeden klejnot, przy którego piękności i blasku wszystko reszta gaśnie — to Ojczyzna. Za nią walczy całe życie, dla niej pracuje i z jej imieniem na ustach zamyka powieki.

Świat cały i jego dzieje prawie go nie obchodzą, bo wciąż wpatrzony w historję własnego narodu snuje na jej tle swoje poematy, w których najwięcej prawd obwieszcza dla rodaków. Im jest większym genjuszem tem więcej prawd ogólnoludzkich zawierać będą jego dzieła, ale on je porzuca tam, jak siejbak, nie patrząc na ziarno, które garścią miota. On patrzy tylko na rodzinny kraj i nie wie, czy inni nadstawiają swych łon, by przyjąć w nie jego nasiona.

Z tego więc, co powiedzieliśmy poprzednio, przedstawia się postać narodowego wieszczów: jasna i świetlana, z aureolą męczeństwa dla idei, z sercem szlachetnem, w którym goreją tylko najświętsze uczucia miłości ojczyzny i narodu. Każdy czyn tej natchnionej i anielskiej istoty jest ścisłą konsekwencją związany z jego idejami. A ideje te streszczają się w jednym zdaniu, wszystkim wieszczom wspólnem:

W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele
o tem drugim:

Ja jestem miljon, bo za miliony
Cierpię i znoszę katusze.

A na zakończenie powiedzmy, że naród, który takich posiada mężów i nimi poszczycić się może — winien za życia ich czcić i otaczać miłością, a gdy opuszczą ten świat, pamięć ich zachowywać, jak jaki skarb najdroższy i nie wymawiać ich imienia inaczej, jak z czcią i uszanowaniem. Naród bowiem nie szanujący pamięci swych wieszczów, nie wart ich i nie jest ich godzien.

Jan Parandowski.

FEJLETON LEKARSKI.

(Czerwony Krzyż na wojnie a Genewska konwencja.)

(Dokończenie.)

Art. 5) postanawia, iż ci z mieszkańców, którzy w domach swoich pielęgnują chorych na wojnie zranionych, korzystają z ulg w ciężarach wojennych na innych nakładanych jak: przy opłacie kontrybucji, kwaterunków etc. Art. 6) Omawia los rannych zajętych przez nieprzyjaciela w szpitalach. Art. 7) uchwała wspólny znak dla personelu i budynków objętych przez organizację: czerwony krzyż na białym polu, albo na opasce — z odnośnym stemplem danego oddziału sanitarnego. Art. 8) zawiera postanowienia odnośnie do wojen morskich.

Czerwony krzyż jako instytucja międzynarodowa jest związkiem narodowych od siebie nienależnych zresztą i autonomicznie rządzących się związków czerwonego krzyża w poszczególnych państwach. Co do Rzeszy niemieckiej, to w Berlinie ma siedzibę to: komitet centralny, który jest zastępstwem wszystkich choćby najzdolniejszych związków czerwonego krzyża poszczególnych państw tworzących rzeszę niemiecką. W czasie pokoju związek ten jest czysto idealny, oparty na uznaniu konwencji genewskiej; nie ma zaś żadnego jakiegoś prezydenta międzynarodowego z odnośnym komitetem stałym. Wrazie, jeżeli chodzi o dyskusję nad jakąś sprawą ogół tychże związków obchodzący — zwołuje się za inicjatywą pewnego państwa Kongres, na który odnośne związki owych delegatów

wysyłają. Kongresy takie odbyły się w r. 1867 w Paryżu, 1869 w Berlinie, w r. 1884 w Genewie, 1887 w Carlsruhe i w r. 1892 w Rzymie.

W szczególności to: „międzynarodowy Komitet czerwonego krzyża“ urzędujący w Genewie od r. 1863, złożony z 8-iu członków u których jeden jest prezydentem, wiele nie jest wydziałem poszczególnych związków narodowych czerwonego krzyża i na zarząd tychże wogóle niema żadnego wpływu. — Komitet ten rządzący się autono-



Królowa Eleonora znana ze swej troskliwości w służbie Czerwonego Krzyża.

micznie, ma na celu ogólną propagandę ideji czerwonego krzyża. Wydaje zatem pismo: *Bulletin international de Sociétés de la Croix Rouge*. W czasie wojny zaś: tworzy w stosownej miejscowości międzynarodową agencję, która przyjmuje dary na rzecz ranionych, pieniądze; werbuje lekarzy, personal pomocniczy i wysyła na plac boju odnośną pomoc sanitarną. Ponadto Komitet ten organizuje tamże biuro wywiadowcze, gdzie można się dowiedzieć o losie ranionych na wojnie.

Dr. A. Wątorek.

Lekarze Kasy chorych, amerykańskie stosunki, lekarze szkolni i łazienki.

Z chwilą, gdy Kasy chorych zaczęły obowiązywać, wiele było uciechy między lekarzami, wiele młodzieży garnęło się na medycynę w nadziei nowych posad stałych.

Niestety spotkało stan lekarski małe rozczarowanie — gdyż znaleźli wprawdzie parę godzin licha ale stale płatnych — natomiast ilu chorych, którzy dawniej prywatnie leczyli się, odpadło i na ogół — zamiast polepszenia — pogorszenie stosunków nastąpiło.

Jeżeli jednak społeczeństwo uważa Kasy chorych za tak dobrą i rozsądną instytucję, to czemuż każda rodzina nie urządzi się a la Kasa chorych.

W Ameryce bardzo wiele rodzin ma swoich stałych, domowych lekarzy i stałych rocznie płaconych dentyków.

Rzeczywiście tego rodzaju unormowane stosunki, dają bardzo dobre wyniki. Rodzina ma na zawołanie domowego lekarza — a lekarz ma stałe roczny dochód. A zysk jeszcze jest ten niby poboczny — a przecież bardzo ważny, że leczą się ludzie ci, nie wtedy gdy są ciężko chorzy, ale i wówczas gdy im coś dolega, a wówczas może lekarz odpowiednią ordynacją zapobiedz chorobie. Również i dentyści w Ameryce są płacony od rodziny i od ilości osób w rodzinie — rocznie, zato każdy z rodziny ma mieć stale uporządkowane zęby, a w razie wyjęcia zęba płaci lekarz dentysta umówioną karę. Amerykańskie — ale praktyczne stosunki.

To wszystko dzieje się w krajach o unormowanych stosunkach finansowych, tymczasem u nas u ob-



Nowootwarty budynek kąpeli ludowych we Lwowie.

dłużonych przeważnie urzędniczych rodzin trudno o takim wydatku pomyśleć.

Z tych samych powodów powinny przynajmniej o dzieciach szkolnych pomyśleć odnośnie miasta. Lekarzy szkolnych dla kilkutysięcznej rzeszy młodocianej, która bez lekarza i bez dentystry marnieje — oto postulat dla nowej Rady miejskiej miasta Lwowa. Kraków postarał się o dwunastu lekarzy szkolnych, a u nas we Lwowie naj buda jak buwało.

A przynajmniej może mnie się uda wytargować dla młodzieży szkolnej bezpłatne kąpiele w nowej ludowej miejskiej łaźni.

Bo przyznać bezwarunkowo musimy, że urządzenie łaźni szkolnych dla młodzieży wpłynąć dodatnio tylko może na cały organizm młodzieńca. Nadejdzie czas, że słowa moje powyższe staną się dokonany czynem — jednakże co czynić mamy, rychlej uczynimy.

Wdzięczność należy się w pierwszym rzędzie radnemu Soleskiemu, który dał impuls do budowania odpowiednich gmachów dla kąpeli ludowych, jakoteż prezydentowi Neumannowi, który tę szlachetną ideę w czyn wcielił.

Dr. Włodzimierz Serkowski.



na którą spogląda Bolesta, od wonnego ogrodu, w którym razem z kochanką ostatnie może przepędzał chwile swobodne, niżeli usposobienie myśli i uczucia jego terażniejsze od owych chwil ponikłych gdzieś tam wraz z wonią róży, z pieniem słowika. Jak mu się to dawno, i jak niedawno wydaje! Taka bowiem jest właściwość chwil w samotności i rozpamiętywaniu przepędzanych: wleką się jedna po drugiej tak leniwie, iż każda, prawie dotykaniem i osobnem się piętnuje cierpieniem w duszy samotnego, a w dniu, miesiące zebrane nikną, jak wszystko znika na tej ziemi, i spojrzawszy za siebie, zdaje się że ledwie godzin kilka przeszło, pamięć bowiem niema ani jednej takiej chwili różniącej się od drugich, na którejby spocząć mogła. Jakoż Bolesta chociaż dobrze porachował bolesnemi biciaми serca każdą chwilę upłynioną, po czterech tygodniach patrząc w tę noc pogodną, w ten księżyc jasny, mniemał być snem te dnie minione, snem okropnym, w straszne mary bogatym, i czekał rychło się obudzi i nazad do przerwanej snem rzeczywistości wróci. Płonne marzenie znękanego umysłu! w rzeczywistości żyjesz teraz; snem lubym, uroczym była to przeszłość niepowrotna.

Zatopiony w bolesne myśli, siedział; gdy raptem otworzyły się drzwi; skrzypieniem ich zbudzony Bolesta, spojrzął, zerwał się i wyciągnął ręce jakby chciał uściskać. Stała przed nim Amelji starsza siostra z której domu przed miesiącem wyjechali. Bolesta patrzył na drzwi otwarte, czy się nie zjawi cudem jakimś przez długie lata nieodstępna siostry towarzysza, ta której rysy, tkwią mu ciągle w duszy, której twarz tylekroć uśmiechała się do niego obok twarzy stojącej przed nim siostry. Bledsza niż zwyczajnie, z oczami których blask niedawnymi musiał się wylać łzami, nieruchoma patrzy na niego, a wejrzenie to zimne i ogniście razem, kończy obudzenie Bolesty.

— Gdzie jest Amelka? — zapytała go nareszcie głosem widocznie przymuszonym do spokojności. Właśnie idąc jeszcze za popędem rozbudzonych myśli, to samo pytanie chciał zadać Bolesta. Szyderstwem wydało mu się pytanie tak naturalne. On się przez cztery tygodnie łzą, głosem i głową ścian pyta: Gdzie jest Amelka? Milcząc patrzył na to jeszcze niezrozumiane sobie zjawienie. Gdzie jest Amelka? powiedz, gdzieś podział biedną siostrę moją? rzekła znowu głosem który się zaczął na groźbie, a skończył na błaganiu prawie, i dwie łez padło na blade lica; padły one na zmęczone serce Bolesty; spuścił oczy w dół i ręką cisną pierś, jakby przebaczenia chciał błagać, lecz odpowiedzieć nie miał siły, i nic nie miał do odpowiedzi; on ma pytań tysiąc w głowie, odpowiedzi żadnej.

— Przez litość! odpowiedz gdzie jest biedna siostra moja?

— Przez litość? — niepewnym wyjąkał głosem — ja litości potrzebny, ja ciebie Zofio błagam o litość; gdzie jest Amelja moja? powiedz mi.

Spojrzeli na siebie, gorzka odpowiedź Zofji ostygła przed wyrazem rozpaczki malującej się na twarzy Bolesty.

— Przypadkiem dowiedziałam się, że jesteś pojmamy; przyjeżdżam więc do ciebie, by szukać przy tobie tej nieszczęśliwej, która twojej oddała się opiece.

— Mojej opiece! — jęczał prawie Bolesta, a trząsł się jak w febrze.

— Porzuciła nas, porzuciła mnie, która ją tak kochałam, tak kocham dotąd; gdzież jest ta nieszczęśliwa?... Sama jedna...

— Sama jedna — powtórzył ciszej Bolesta.

— Sama jedna bez znajomych; ona, która od dziecka nie opuściła ciszy domowej, która zawsze w rodzinnem, kochającym ją gronie swobodne dnie pędziła. Na toż ta miłość twoja, by ją wypędzić w świat cudzy, między ludzi nieznanym sobie, w wieku, który jeszcze wymaga ciągłej opiekuńczej ręki. Zlituj się, oddaj mi siostrę moją — i łyż długo wstrzymywane gwałtownie się z oczów mówiącej puściły.

— Prawda! prawda! — krzyczał, biegając po pokoju Bolesty — ja miałem być jej opiekunem, dałem się nędznie złapać, ja nie powinienem był jej opuścić, ja powinienem się był dać zabić. Ale coż ona byłaby bezemnie robiła?

— O! stokroć szczęśliwsza, gdyby ciebie nigdy nie znała; jaki duch okropny powiedz mi, owładnął ciebie, żeby łać truciznę twojego burzliwego umysłu w to serce spokojne, ciche, któreby przeżyło bez ciebie, jak nas wszystkich jest przeznaczeniem, zwyczajne zwyczajnego życia koleje. Coż jej dałeś miłością swoją? — wygnanie, wieczne wygnanie! Bo choć ja ją do serca mego przycisnę z tym samym zapalem dziś jak przed miesiącem, i tylko mnie ją oddaj, ja czuciem siostry świętem, uściskami czystego przywiązania, łzami szczeremi wyciąuję, wypłaczę to nieszczęśliwe obłąkanie, ale świat, świat, który winę tam widzi, gdzie jej niema, świat, który najmniejsze uchybienie póty przepędza przez setne usta, póki z niego nie utworzy zbrodni, co ten świat powie? Co ten świat już dzisiaj mówi?

Ciężka to była dla Bolesty chwila, bo te słowa Zofji, to były wyrzuty jego własnej myśli, które nie dosyć że go męczyły w samotności, teraz znalazły głos i jeszcze jaki głos, by go potępić. Cierpliwie na pozór ze spuszczonei oczyma słuchał, ale w duszy cierpiał za długie lata.

— Powiedz mi więc, gdzie ją zostawiłeś? Czyż być może, żebyś o niej nic nie wiedział?... Powiedz mnie, siostrze, wróć mi choć w części spokój, którego od tej nocy nie miałam, od tej nocy... Bez pożegnania ze mną, bez uścisku, bez łyzy, która mi się należała...

— O! nie bez łyzy, Zofjo! nie bez łez.

— Gdzież się z nią rozjechałeś? Czy masz jaką wiadomość? Czy jest w miejscu spokojnem, przyzwolitem? Mów na miłość Boga, na miłość jej własną, zaklinam ciebie!

(C. d. n.)

Gwiazdka.

(Humoreska.)



to w przestrzeni Bóg się rodził.

Tysiące serc ludzkich napełniło się radością, a Zosia była smutna... Miała zmar-twienie, obiecała Stasiowi dać coś „na gwiazdkę“, a teraz sama nie wiedziała co.

Grała na fortepianie „Czemu w sercu smutno“ Szopena i myślała... A on — stał, wpatrzony w nią jak w obraz i wdychał, ciężko wdychał, bo — bo i on także nie wiedział, co jej dać „na gwiazdkę“.



bo ani on, ani ona nie wiedzieli, co sobie powiedzieć co sobie dać na pamiątkę w tym dniu uroczystym.

— Panno Zofjo! ja nie wiedziałem, co pani dać, co kupić?... — wykrztusił.

— I ja także nie wiedziałam... — szepnęła.

Oboje westchnęli i — zarumienili się.

— Bo ja chciałem Zosi to... — szepnął po chwili i włożył jej mały pierścionek na palec.

Zosia najpierw się zarumieniła, potem zbladła, a potem objęła go za szyję, dała mu buzi „na gwiazdkę“ i... uciekła.

Minęło wiele, wiele lat. I znów płonęły choinki, i znów w przestrzeni Bóg się rodził, i znów rado-wało się tysiące ludzi, a Stasio i Zosia byli smutni.

— Pamiętasz, stary? — rzekła trzęsącym się głosem.

— Pamiętam — odpowiedział, patrząc na nią z pod okularów.

— Dobre to były czasy!

— Oj dobre! — powiedział, kiwając głową.

— Przeszły!

— Już przeszły!

— Stary!

— Co?

— A może teraz chcesz buzi „na gwiazdkę“?

— E... nie! — mruknął, krzywiąc się, dziadek.

— Oj ty, ty figlarzu — groziła mu staruszka — a pokojówkę toś całował, złapałam cię na gorącym uczynku.

— Minęło już, minę-ło... — rzekł smutnie dza-dek.

— Minęło — powtó-rzyła babcia i zamiast buzi, dała mu — ciepłe skar-petki „na gwiazdkę“.

K. k.



Migawki świąteczne.

— Panno Zofjo — szeptał drżącym głosem — ja nie wiem, co mi pani da, ale ja bym chciał coś... ale się boję, ale nie śmiem, bo ja panią... bo ja cie-bie, Zosiu, bardzo ko...

Zbladła, potem zarumieniła się jak wiśnia, i u-ciekła.

A jemu lży się zakręciły w oczach i odszedł, myśląc, że go nie kocha i że mu jest bardzo źle na świecie.

Przyszły święta.

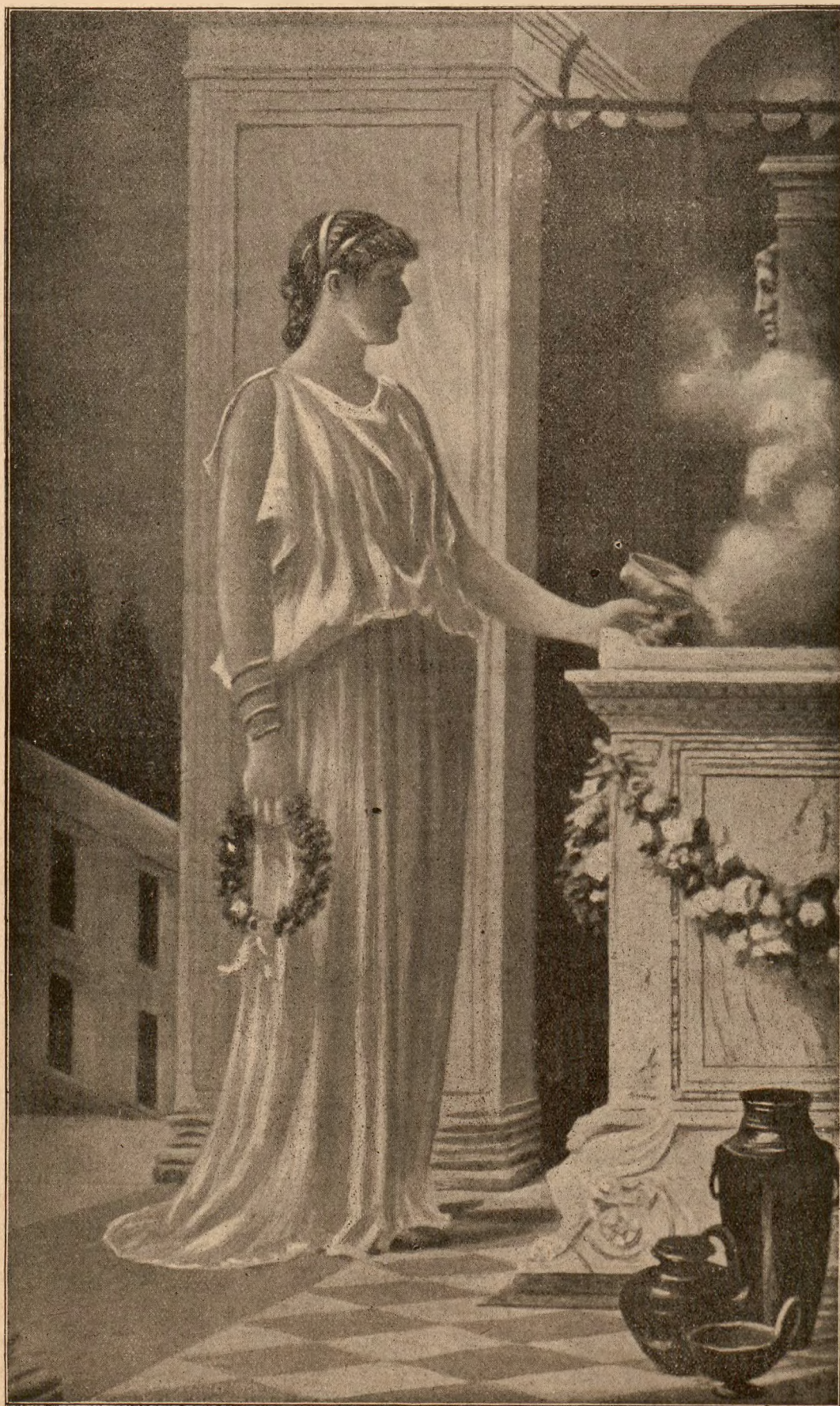
I znów się zeszli razem, znów stali zakłopotani,



Przy bożem drzewku.



Wigilja wdowy.





JÓZEF DZIERZKOWSKI.

ZEMSTA PANA BOLESTY.

(POWIEŚĆ).



6)

(Ciąg dalszy.)

Bolesta miał wiarę poety, wiarę wyższą, nie stosującą się do wiary zwyczajnej. Medalik ten oddany mu przez kochankę, rozbudził zatrzymane pamiątki dziecięcej wiary, i modlił się do niego nieraz, jak się modlił wówczas, gdy młodym chłopcem jasnowłosym na znak dzwonka do domowej szedł kaplicy z modlitwą w uściecech, z niewinną swawolą w głowie. W tej chwili darmo szuka medalika; sama wstążeczka wisi na szyji.

Trzeba uczuć głębszych od zwyczajnych, by zrozumieć co się w tej chwili działo z Bolestą. Przeczucie złowrogie szarpało mu serce.

Cicho wszędzie; ostatnie promienie księżyca walczą z pierwszym brzaskiem świtu, a tak spokojnie, tak miło, tak uroczu w całej naturze, że bojaźń zdaje się śmiesznością. Ledwie słycać pluskanie wody pod stopami idących. Już są na kępie. Niecierpliwy Bolesta idzie o kroków parę od przewodników bokiem, na nic nie zważa, tylko na słup, który nam grozi, czy przestrzega. Już kępę mija i tak blisko przeszedł około śpiącego strażnika, że go ledwie nogą nie potrafił. Nieprzestraszony tym widokiem zstępuje z kępy, i już jest w wodzie, a przewodnicy z rzeczami za nim; słup graniczny na małym pagórku, tuż przed nim o rzut kamienia...

W tem ozwał się głos jakiś przytłumiony za nim; głośniejsze słycać pluśnienie wody: to przewodnicy podwajają kroku, i dało się słyszeć gwiżdżenie przeciągłe; pamiątka onegdajszej nocy błyskawicą przeleciała przez głowę Bolesty, plusnęło głośniejsze jeszcze: to przewodnicy rzeczy rzucili, i szybszym pędzą krokiem; kilkakrotnie ozwały się gwiżdżenia i głosy ludzkie. Bolesta znajdował się w tej chwili na końcu wody z nogą podniesioną, by stąpić na drugiej stronie i jednym albo dwoma skokami znaleźć się na pagórku obok słupa, spojrzał z zimną krwią za siebie by osądzić ważność grożącego niebezpieczeństwa, i postrzegł strażnika rzucającego się z kępy w wodę, za nim kilku wzdłuż brzegu biegnących drugich żołnierzy obudzonych gwiżdżeniem strażnika. Za daleko byli, by się ich mógł bać Bolesta, pewien więc, że uszedł niebezpieczeństwa. Stawia nogę... Ale noga zapada w grzęzkie błoto; prócz ścieżki przewodnikom znajomej, po której w tej chwili już znikli na drugiej stronie, wszędzie nad strumieniem; próżno Bolesta sił natęży, to jedną, to drugą zapada nogą, ani naprzód, ani w tył cofnąć się nie zdoła. Uczucia rozpaczki jakiego doznał w tej chwili nie wyrazić językiem ludzkim!... I przyskoczył strażnik, a za nim drudzy, i Bolesta pojmany wracał nazad tą samą drogą, którą tylko co przeszedł z nadzieją w sercu. I słup graniczny znikł mu z oczu,

i okolica zagraniczna, co się doń śmiała, a zorza świecąca barwami tęczy, błyska na wschodzie, zwiastując nowy dzień pogodny.

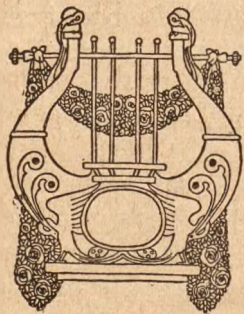
Przyprowadzony pod ścisłą strażą do blizkiego miasteczka, zamknięty, sam przez kilka godzin pozostał z sobą i myślami swemi. Uczucia jakich doznał wówczas. są to niezbadane tajemnice serc ludzkich. Bóg je jeden zrozumiał, do którego Bolesta gorące wznosił modły za siebie i za kochankę swoją. I żadnej od niej wiadomości, ani ona żadnej od niego. Sama jednak, opuszczona, w cudzym obojętnym domie; i on jej nic pomódz nie może. W tej chwili ona słodkim snem ujęta, marzy może o dniu co przyjdzie, o kochanku, który na nią czekać będzie, o tej chwili połączenia na zawsze; uśmiech słodki igra na twarzy spokojnej Amelji, a na twarzy Bolesty! Są zapewne nieszczęścia większe na świecie, ale trzeba być na miejscu Bolesty, by zrozumieć co się działo w jego duszy. Pomieszane dni tych zdarzenia w gorączkowym bezładzie tańczyły po głowie jego. Szczęśliwy, gdyby gorączka pamięć mu odebrała, ale on pamięta by rozpaczał, przypomina sobie by szalał, przeczuwa, domniemywania tworzy.

Silny jest człowiek, silniejszy od każdego zwierzęcia. Dziesięć dni takiej niepewności przebył Bolesta; jedyną pociechę sprawiło mu znalezienie medalika, który się pomiędzy suknie jego zatrząsł przypadkiem i do którego jak gorące wznosił modły, łatwo zrozumieć. Z trudnościami niemałemi dał wiedzieć o sobie Amelji, kilka słów zaspakajających odebrał od niej, krótkich, niewyraźnych, napiętnowanych boleścią bez granic... Przewieziony do innego miasteczka, dziesięć już tygodni oczekuje od rządu rozwiązania losu swego bez żadnej wiadomości, bez najmniejszej wieści. z tysiącznymi myślami w głowie, z tysiącznymi uczuciami w sercu, rozpaczą w duszy. Niepewność jest to męka której nie masz w piekle Dantego!...

ROZDZIAŁ IV.

ODWIEDZINY.

Miesiąc już minął od tej nieszczęśliwej chwili, i Bolesta ciągle niespokojnością, tą największą z truczyn moralnych trawiony, siedział wieczorem oparty o okno swojej samotni, i patrzył na pustą ulicę oświetloną księżycem w pełni. Podobny był wieczór do tego, w którym pełni nadziei i szczęścia wyjeżdżali kochankowie. Wieczór po skwarnej nocy lipcowej nastąpił jak wtedy, pogodny i cichy, księżyc rozciągał jak najczystsze srebrnego światła strumienie. Ale jakaż różnica! Mniej różni się brudna i ciasna ulica miasteczka



MUZYKA.

Jubileusz Wł. Żeleńskiego. Twórca „Goplany“, sędziwy nestor muzyki polskiej obchodził niedawno jubileusz kompozytorski, jakoteż jubileusz 25-

i kosztów — znanego zaszczytnie biura koncertowego p. M. Türka.

Ostatnie koncerty najlepiej wykazały jasno, na jakim poziomie stoi to kulturalne przedsięwzięcie — zapoznając nas z najpoważniejszymi dziełami współczesnej i nieznanej nam muzyki.

Koncerty symfoniczne wypadły, jak już wspomniałem, świetnie — tak pod względem wykonania, jak i znakomitego doboru nieznanego nam jeszcze utworów współczesnych mistrzów.

Czasem — jednak słuchając koncertu — zdawało się, że są pewne subtelne cienie w efektach wykonania, jednak — wina leży w złych akustykach sal naszych.

Największe wrażenie zrobiła symfonia I. J. Paderewskiego (najnowsza), skomponowana pod wpływem idei narodowej; składa się ona z trzech części: z „Allegra“ poprzedzonego krótkim wstępem, części — poematu symfonicznego i „Andantino con motto“. Paderewski — dziełem swem złożył hołd powstaniu z roku 1863. Całość pojęta lirycznie, zwłaszcza w części drugiej.

Drugą symfonią była Różyckiego baśń o królu Kofetua — rzecz piękna i godna bliższego poznania. Z obcych znowu usłyszeliśmy Beethovena „Leonorę“, rzecz słyszaną już, wspaniałą, nerwową, namiętą — którą nasi goście odegrali może że najlepiej.

Zastępca.



Żeleński w swojej pracowni.

letniej pracy w konserwatorium muzycznym w Krakowie. W obchodzie tym wzięła udział cała Polska muzyczna, by oddać hołd zasłużonemu i wielkiemu naszemu mistrzowi tonów.

Z sali koncertowej. Najbardziej wybredni nie mogą teraz utyskiwać na brak poważnej muzyki i pierwszorzędných artystów w tym zawodzie.

Mieliśmy wspaniałe wprost pod względem wykonania dwa symfoniczne koncerty filharmoników warszawskich, dzięki przedsiębiorczości i wielkiego ryzyka, połączonego z olbrzymim nakładem starania



Dla braku miejsca ciąg dalszy trylogii dramatycznej Stefana Gralewskiego odkładamy do przyszłego numeru.





„Jeniec Napoleona“, sztuka historyczna w trzech aktach Stanisława Kozłowskiego.

Coraz częściej przekonywa mnie talent Stanisława Kozłowskiego. Przynajmniej nie są to rzeczy, robione dla „ilości“ — tylko pisze on z uczucia, pisze

szczerze, sumiennie opracowując fakta historyczne (do których ma już widomą słabość) — przenosząc spokojnie i bez taniego szychu na scenę swoje kochane postacie, ubiera je w barwne stroje i każe im żyć — grać — grać dobrze...

I nie są to jeno marionetki — bo wkłada w ich usta szlachetne słowa, podniosłe, chociaż brzmią one czasem monotennie — a jednak zawsze są dobre i takie niebrudne... Cenię go zato.

Kozłowski — jako dramaturg — posiadał także technikę niezwykłą — potrafi zajmująco kierować całą akcją, która nie nuży.

W „Jeńcu Napoleona“ — dowiódł autor, że potrafi być o wiele zajmującym — aniżeli patentowni i głośni autorowie sztuk napoleońskich, jak np. Herman Bahr i inni.

Całość słucha się miło — jak przyjemną anegdotę z życia wielkiego Korsykanina. Akcja odbywa się podczas wejścia Napoleona do Berlina, któremu wpada w ręce hrabia Sangeron, fantasta, który widzi w Bonapartem tyрана, co wprawdzie zaszczylił równość i braterstwo — lecz na grobie trzeciej bogini z republikańskiego hasła: „wolność“... „Jeńca Napoleona“ czeka śmierć niechybna — z której wybawiają go dwie polskie damy. Na tem tle rozwija się cała komedia, pełna akcji, werwy i dowcipu.

Sztukę grano dobrze. Feldman w roli Napoleona dał nowy dowód swego wielkiego talentu — chociaż Napoleon Kozłowskiego był bardzo odmienny od znanych. P. Bednarzewska i p. Rotterowa — grały świetnie. Zaś zespół miał tempo trochę za ospale — nie stosownie trochę na wojenne czasy...

sjaw.



Jak poznać charakter człowieka.

I.

Fizjognomistyka nie jest nauką ścisłą, na którą bez zastrzeżeń polegaćby można, lecz jest ona wiedzą zdobytą na obserwacji człowieka — jego budowy, kształtów i poszczególnych jego rysów — przez analogję wyglądu, do jego przejawów życia, jego charakteru, usposobienia i jego przejawów psychicznych; dochodzi do danych wniosków, twierdzeń o danym osobniku.

W codziennem naszym życiu spotykamy osoby, z którymi widzimy się często — wymieniamy nasze myśli — a jednak nie znamy ich zupełnie — i nie możemy osądzić czy dany osobnik jest n. p. dobrym lub złym. Mówię tu o człowieku zepsutym kulturą — o tym, który w obcowaniu z ludźmi posiada zawsze w pogotowiu wytworną maskę spokoju — a czasem przewrotnej finezji.

Ludzie prości, lub mniej kulturni lub też przeuczuleni — nie mogą swych wrażeń przejmować, tak zimno, obojętnie — toteż te malują się na jego rysach w sposób widomy i znaczący.

Spostrzeżenia te notować może każdy — lecz człowiek posiadający wiedzę odgadywania życia wewnętrznego (fizjognomistykę) — mimo maski, chociażby najdoskonalszej odgadnie jego najskrytsze życie — po jego rysach, które są niezatartą kartą — jego wewnętrznego i prawdziwego życia.

W sposób prawie że szematyczny powstają więc poniżej jak poznać można charaktery, temperamenta zdolności i uczucia danego osobnika, w formie reguł i wskazówek fizjologicznych.

Przystępuję obecnie do opisu poznania charakteru ludzkiego (I) z brwi i rzęs oka:

a) Brwi długie i gęste zdradzają człowieka wspaniałomyślnego, przedsiębiorczego i dążącego do wysokich szczytów. b) Brwi łączące się z sobą w fałdzie nad nosem oznaczają człowieka gwałtownego, nieumiejącego się pohamować. c) Brwi bardzo małe, zdradzają człowieka złośliwego i hipokrytę. d) Brwi cienkie długie niekształtne zdradzają człowieka bezmyślnego i pyszałka. e) Brwi rzadkie lub w których włosy wypadają, są skutkiem gniewnej choroby. f) Jeżeli rzęsa górnej powieki zwisa, oznaka człowieka śpiącej natury. g) Jeżeli rzęsa dolnej powieki wznosi się w górę, człowiek to natury kobiecej i lubiący trunki. h) Rzęsy czarne i gęste są oznaką człowieka konsekwentnego, stałego. i) Rzęsy bardzo długie oznaczają człowieka idealnego, zdolnego do wszelkich poświęceń. j) Rzęsy różnobarwne oznaczają charakter niestały i niekonsekwentny. k) Ustawicznie poruszające się rzęsy zdradzają słabowitą naturę.

(C. d. n.)

Leon Szelepin.





FOTO-

Przegląd wojenny. Austrjacko-rosyjski horyzont o tyle się zmienił, że Rosja swą butną podstawę zmieniać z dniem każdym poczyną, przemieniając się

o warunki pokoju co rychłej prośbie „matuszka” Rosja musiała. Nie od rzeczy na tem miejscu będzie podać nam pokrótce artykuł J. Makowskiego, a który-



J. b. minister W. Korytowski, Aleksander Krobotin, nowo-mianowany minister wojny i dr. K. Kramarz.



Minister spraw wewnętrznych bar. Heinold i wspólny minister skarbu dr. L. Biliński.

wobec Austrii z niedźwiedzia w baranka. I zupełnie dziwić się nie możemy temu. Wszak w razie wybuchu wojny, losy Rosji mogłyby stać się tak fatalnymi, że



B. Schemua dymisjonowany szef austro-węgierskiego sztabu wojennego.

to zamieścić w jednym z pism warszawskich o kosztach olbrzymich, jakie wojna pochłania.

Groza wojny dotyka ogół społeczeństw więcej nawet, niż polityków fachowych. Kupcy, przemysłowcy, rolnicy z niepokojem zapytują się, w jaki sposób wojna może się odbić na ich interesach, a nadewszystko, jak długo może się ona ciągnąć. Pytania niezmiernie ważne, bo od takiej lub innej odpowiedzi zależy w krytycznej chwili opracowanie planu przedsiębiorstwa na najbliższą przyszłość, często nawet likwidacja lub wstrzymanie pracy.

Warunki równowagi europejskiej, zarówno jak formalne zobowiązania traktatowe sprawiają, że mogąca w przyszłości wyniknąć wojna europejska rozegra się prawdopodobnie pomiędzy państwami, należącymi do trójprzymierza i trójporozumienia. Punktem środkowym i elementem decydującym w tej walce narodów będą Niemcy. Jeżeli zatem uda nam się w przybliżeniu oznaczyć maximum zdolności militarnej Niemiec, tem samem określimy najdłuższy termin ewentualnej przyszłej wojny.

Kto chce wojować, musi posiadać pieniądze, żywność dla żołnierzy, paszę dla koni i zapasy amu-

KRONIKA :: :: ::



nicji. Podług obliczeń von Renault i Riessera, Niemcy mobilizują od razu 3 miliony ludzi. Utrzymanie dziennej tej armii kosztowałoby 10 i pół miliona rubli. Ponieważ rząd niemiecki, dzięki różnym zarządzeniom, których tutaj dla braku miejsca wyliczać nie możemy zapewnił sobie zapas gotówki w wysokości miljarda 890 milionów rubli, łatwo obliczyć, że suma ta wystarczyłaby mniej więcej na pół roku. Ale te wielkie masy wojska trzeba wyżywić.

Wreszele co się tyczy zapasów prochu i nabojęw w razie wojny na dwa fronty i na morzu, krajowe fabryki Kruppa, Thyssena i Erhardta nie mogłyby pracować dłużej jak dwa i pół do trzech miesięcy z powodu braku niektórych materiałów surowych, dowożonych z zagranicy.

Wnioski, do których doszliśmy, pozwalają z pełną dozą prawdopodobieństwa robić przypuszczenia co do szans powodzenia w ewentualnej wojnie. Ponieważ wojna, jak widzieliśmy, długo trwałaby nie mogła, korzystniejsze widoki ma to państwo, które może najdłużej wojnę prowadzić,

Zgon arcybiskupa W. Popiela. Przed paru dniami zgasła jedna z sympatyczniejszych postaci w Polsce, a taks. arcyb. W. Popiel. Przed trumną zło-

żono insygnia biskupie. W stallach zasiedli członkowie kapituły. Eksportacji zwłok dokonał ks. Szlagowski. Gdy zwłoki wniesiono do presbiterjum, pożegnał je



Podczas bombardacji Czataldzy oficerowie tureccy zabawiają się grą... w karty.



Zmarły arcybiskup ks. Wincenty Popiel.

ks. biskup Żdzitowiecki. Po odśpiewaniu Salve Regina biskupi udali się do grobów, gdzie tamże złożono trumnę na wieczny spoczynek.

Feliks Voisin, którego imię, jak również i jego brata Gabryela zapisało się zaszczytnie w historii rozwoju awjatyki, wynalazł hydroplan, prawdziwy omnibus latający, który się różni mniej więcej od wszystkich dotychczasowych podobnie zbudowanych aeroplanów

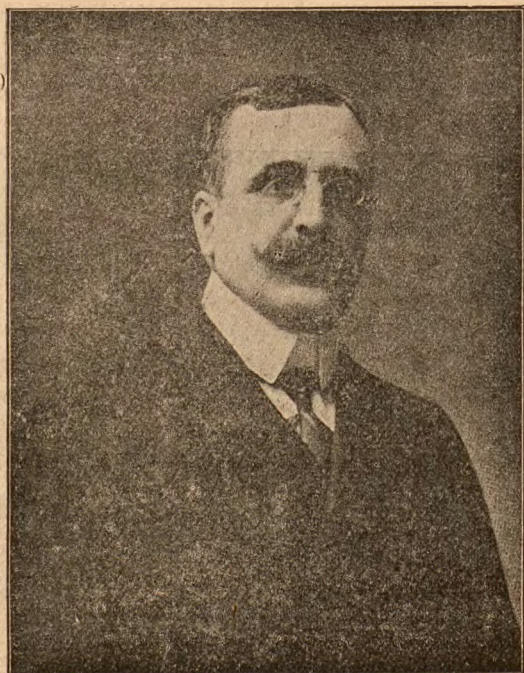


Hydroplan na 6 osób systemu Voisin.

nadzwyczajną siłą motoru i możliwością łatwego unoszenia się przy znacznym obciążeniu. Aparat jest typu dwupłasczynowców. Siła motoru wynosi 200 koni.

FOTO-KRONIKA.

Zamordowanie premiera hiszpańskiego. Przed kilku dniami padł ofiarą zamachu anarchistycznego Jose Canalejas z Mender, prezydent gabinetu



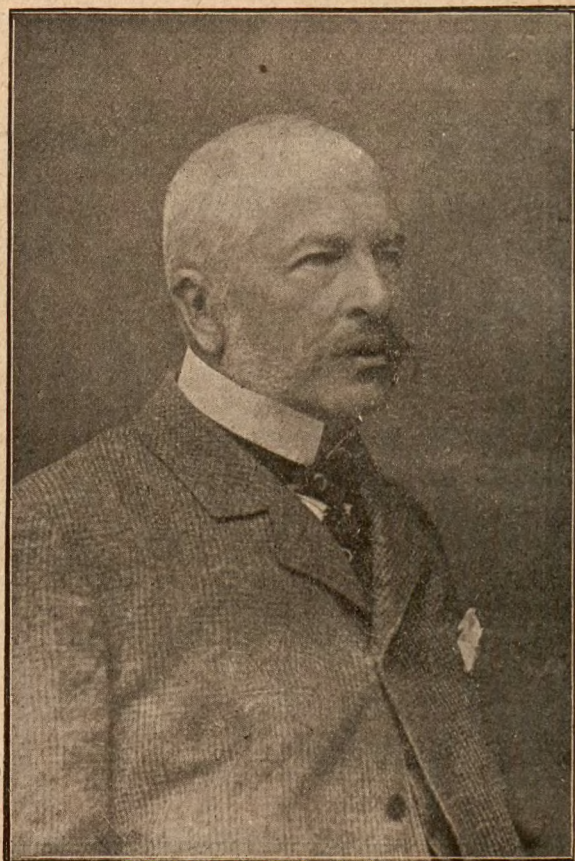
Jose Canalejas, prez. gabinetu hiszpańskiego.

hiszpańskiego. Został on napadnięty na ulicy w Madrycie przez anarchistę Manuela Pardinasa Serato Martina, który czterema strzałami położył go trupem na miejscu, poczem sam sobie odebrał życie.

Z pobytu Władysława Mickiewicza w Galicji. W numerze 5-tym podaliśmy cenną podobiznę

chwile przechadzki Wł. Mickiewicza wraz z prof. Kallenabchem we Lwowie.

Śp. hr. Jan Szeptycki poseł na Sejm krajowy i członek Izby panów we Wiedniu — zmarł niedawno



Jan hr. Szeptycki.

w Przyłbicach (obok Sądowej Wiszni). Wśród ziemian zajmował on wybitne i niepoślednie stanowisko.

Wieczór milusińskich we Lwowie. Staraniem „Małego Świątka“ odbyło się onegdaj przedstawienie w Sokole, w którym brało udział grono artystów o krótkich spodenkach i spodniczkach. Przedstawienie



syna wielkiego Adama. Dziś podajemy migawkowe zdjęcie naszego dzielnego fotografa, który „uchwycił“



wypadło, nadspodziewanie, a dziatwa zabawiała się ochotczo i wesoło tak przedstawieniem jak i w antraktach.

OBRAZKI WOJENNE.



Ucieczka żołnierzy tureckich pod Lüle Burgas.



Ucieczka kawalerji tureckiej przed atakiem bułgarskim.

Wigilja w katordze.

Boże mój Boże! — jęko młode chłopie,
Zawsze ta taczka a codzień mniej siły,
Rydel drży w dłoni może grób wykopie
W wychudłe ręce tańczuchy się wpiły.

Jak krwawe węże za każdym szarpnięciem
Gryzą i ranią pełni ciało zdziera;
Polski skazaniec w katoroże zwierzęciem
Głodzony, bity, deptany zamiera.

Czasem go knutem podnoszą z odmlenia
Zbolałe ciało głaszczą nahajami.
Knut cuci z bolu grozy ustąpienia,
Chciałbyś zapłakać, a wstyd przed katami.

Ach! dawniej... dawniej... pamiętam płakałem
Dzisiaj za ptaszkiem jutro za kucykiem;
Pieszczony dzieciak o licku białem
Teraz odartym, czarnym katorżnikiem.

Pamiętam — w pa. . . ukuła mnie pszczoła
Matka fartuszkciem o. ierała łezki
Głaszcząc, z książeczki podała Anioła,
Anioł był złoty fartuszek niebieski.

O! Matko! Matko! czyś miała przeczucie
Jak mię tu będą głaskać nahajami
Że lada chwila po uderzeń knucie
Po ranach zliczon skończę nad takami.

Dawniej widziałem matkę — dworek biały
W bzach i jaśminach — przed gankiem jabłonie,
Gdzieś od Krakowa płynęły hejnały
Echo fujarek przez zielonie błonie.

Piosnki żniwiarzy głosy drogie znane
Powiały w serce — od borów zagonów

Balsamy lasów dźwięki ukochane,
Śpiemy wiosenne pacierz polskich dzwonów.

I głos kukutki lat — nie wiem już ile
Raz ją ostatni słyszałem kukata
Ranną pobudkę — bój! garstka w mogile
Resztką w kopalniach sybirskich skonała.

Widziałem matkę chwyciłem w objęcia
Płakałem długo ach! długo boleśnie
Katorżnik łzami obłany dziecięcia
Budzę się... Boże! też to było we śnie.

Świt... jęki słyszę — wkoło taczki, młoty,
Chwymano za kilof czerpać ziemi bryły,
Co krok upadam... bij... już nie mam siły...

Co?... śpiew — kolendy polskie słyszę w dali
Matka mię woła... Chrystus z światła fali
Przy mojej taczce — o Boże! Matko za Polskę!

.....

Skatina! zaryczy Moskal i sypią się razy,
Wstawaj do taczki, ty Lachu zuchwały,
Zdam do raportu komandir rozkazy,
Zasiekę! zginiesz jak ten mnich biały!

Czy Laszek pomarł, taki bladej? siny?
Pomarł, a biłem ha — wielki car każe.
Chłopiec był słaby, cienki jak wieciny,
Takie mdłe dzieci strasznie knutem prażę.

Wróg to był stary — żmija chociaż dziecko,
Knut darł mu ciało, ranił ręce, nogi,
On bladł, drżał z bolu, a milczał zdradziecko...
Trzeba to wywlec, usunąć gdzieś z drogi.

Zorjan.

Nasze piękności w Polsce.

Gdyby rusałka z tęczowych wód, wynurzająca swą kibić, to znowu jakieś niezwykle zjawisko, jak-



Anna Zielińska.

gdyby królewna z legendarnych postaci — a taka moc piękna wieje z cudnych jej lic, z tych purpurowo-koralowych ust, że rzekłbyś piękno i miłości wiew

tchnie ciągle ku tobie. Dziwna eteryczna postać ukazująca się na scenie zwykle w rolach lekkich, dodaje swą gracją niemałego dźwięku — to Anna Sznage-Zielińska, artystka w całej pełni oddana dla sceny duszą i miłością.



W. Crane.

Kobiety-Łabędzie.

Z HANDLU i PRZEMYSŁU.

(O los losów tureckich. Najlepsze lokacje kapitałów podczas wojny.)

Ze stron wielu nadeszły zapytania, czy losy są obecnie pewne. W sprawie tej zamieszczamy artykuł znanego fachowca w kwestjach bankowych, p. W. Chajesa: „Większą połowę długu państwowego Turcji, a między innymi i 39.2 milionów funtów tureckich połączonej 4 prc. i 5 prc. renty oraz 11.7 milionów losów tureckich zarządza „Dette publique“. (Rada administracyjna długu państwowego Turcji), która pobiera i inkasuje bezpośrednie dochody, jakie dla opłaty długu państwowego są przeznaczone, a raczej odstąpiono przez Francję, a mianowicie dochody z monopolu soli, ze stempli, takse z podatku od spirytusu, jedwabiu rybołówstwa i z w. i.

Te kraje, które dziś Turcja stracić może z powodu górzystości, niskiego poziomu rolnictwa a równocześnie z powodu ustawicznych powstań i niepokojów nie tylko, że nie stanowiły dla Turcji źródła dochodów, ale ledwie wyrównywały koszty utrzymania stałego pogotowia wojskowego.

„Można być zupełnie pewnym, iż „dette publique“ zdoła sprostać zadaniu i wypłaci należne Europie procenta jak to zresztą czyniła dotychczas z całą ścisłością i punktualnością“.

Bezsprzecznie najlepszą lokacją kapitałów na wypadek wojny są — banki. Niechajże więc oszczędności, które ludzie pobrali zanoszą z powrotem do banków i kas oszczędności. Własność prywatna podczas wtargnięcia nieprzyjaciela jest nienaruszalną. Na najlepszą lokację zasługują z pomiędzy innych banków i kas w kraju Bank pragski we Lwowie, który nie tylko dominuje poważną sumą kapitałów, ale lokacje jego są nabyt pewne, by nawet i podczas burzliwych czasów mógł on nieodmagać. Nie wiemy, czy wogóle który z banków lwowskich może poszczycić się nawet takim przepychem urzędzeń, czyto pod względem szybkości w załatwianiu korespondencji miejscowej czy też pod względem wykończenia systemów kas opancerzonych, jakże posiaa Bank pragski we Lwowie.

PRELUDIUM

na temat **KOLENDY**

„Gdy się Chrystus rodzi”

utwór Eugeniusza Pankiewicz

Ciemna noc w ja-

Mod¹⁰ *pp*

Gdy się Chrys... tus ro... dzi I na świat przycho... dzi

Sanore
śnią... ściach Promie... ni... etych bro... dzi

mf sf sempre cresc.

f

riten.

Allegretto *p giocoso*

Al... nio. lo wie się ra... du... ja Pod nie... bio sa wy... krzyku... ja Glo... ri... a! Glo... ri... a! Glo... ri... a!

cresc.

p

poco rit.

a tempo.

cresc.

poco cresc.

poco dim.

rit.

Mod¹⁰

p

Allegretto

p





Humor świąteczny.



Zołnierze innych państw do Turka: Tak... tak... ze święconym jajkiem rozpoczęły Włochy, a teraz nam przypadnie wszystkim „łamać się” wigilijnym opłatkiem.

Przy opłatku.

- Życzę pannie Stasi, aby pani w tym karnawale za mąż wyszła...
- Czy mi tego pan szczerze życzy, p. Józefie?
- A dlaczegoż by nie?
- Bo by się pan przecież ożenił ze mną...

U doktora.

- Wierzał mi pan, że każdy kieliszek, który pan wypija na święta, bardzo panu szkodzi.
- Ja też, panie doktorze, najczęściej mam do czynienia z kufelkiem.

Nasze dzieci.

- Czemu to, Ludeczku, spoglądasz na mnie taki zachmurzony?
- Bo.. bo... pan już trzecią wigilję nas objada i opija, a z żadną siostrą nie myśli się ożenić!...

*

— Moje aniołki, ja wychodzę na miasto, bawcie się tu grzecznie, to wam co przyniosę i sprowadzę szopkę!

— My żadnych szopków niepotrzebujemy — niech mama nam psinie wiele papilosów i kalły do winta!...

Świąteczny żebrak.

— Śliczna paniusiu, niech ci niebo da za to zdrowie i męża i ażebyś już następne Święta była mężatką.

— Już mam męża.

— A to paniusia powinna teraz częściej o mnie pamiętać, że się życzenie moje tak prędko spełniło.

Zdziwienie.

- Radca zapewne już z wigilji?
- Nie, panie, dopiero idę...
- To dziwne — patrząc na radcę, przysięgałbym, że już jest po wigilji i to niejednej.



ENCYKLOPEDIA PODRĘCZNA.

Akuszerja nauka Położnictwa.

Akwadukty wodociągi.

Akwarela malowanie lub malowidło wodnemi nie olejnymi farbami, zazwyczaj na papierze.

Akwarjum skrzynka oszklona napełniona wodą, służąca do trzymania zwierząt wodnych.

Akwizgran miasto niemieckie w prowincji nadreńskiej na granicy Niemiec i Belgji. Po niemiecku nazywa się Aachen, po francusku Aix la Chapelle (mów: Ex la szapell). Liczy z górą sto tysięcy mieszkańców, przeważnie wyznania katolickiego. Słynie z grobu Karola Wielkiego, z cieplic od bardzo dawna znanych i z fabryk igieł.

Akwizycja nabytek. Używa się obecnie tego wyrazu także o tęgich ludziach, pozyskanych do jakiejś pracy.

Alarm wywołany ruch, popłoch, zamieszanie.

Alba długa, biała, lniana szata, której używają kapłani, szczególnie przy sprawowaniu najświętszej ofiary. Pierwotnie szaty takiej używali zarówno świeccy jak i duchowni, z czasem jednak stała się wyłącznie szatą kościelną. Alba przypominać ma ową białą suknię, w którą Herod przyoblekł Pana Jezusa na znak wzgardy i odesłał do Piłata. — Alba Ferdynand, książę, minister i wódz Filipa II. króla hiszpańskiego, żył w XVI. stuleciu; słynął zarówno z dzielności jakoteż z okrucieństwa, które okazał zwłaszcza w poskromieniu powstania Niderlandzkiego. — Alba wieś koło Nieświeża, gdzie książę Karol Radziwiłł założył rodzaj bractwa lub stowarzyszenia, zwanego „bandą albańską“.

Albanja (turecki Arnaut), dzikogórzysty kraj w Turcji, nad morzem Adryatykiem i Jońskim, dawne kraje Epir i Ilirja; należy obecnie w połd.-wsch. swej części do Grecji a w płn. do Turcji, 93.610 klm. k., 2 mil. m. A. wyższą część (część płn.) bardzo górzystą, szcze-

gólniej na płn.-wschod., gdzie rozciąga się łańcuch gór od Moraczy do Rogoźnicy-Planiny, dochodzący do 3.000 metr. wysokości. Albańczycy (zwani u siebie szkipetarami, tj. mieszkańcami skał a przez Turków arnautami) w ogóle 2½ mil. głów, z których 100.000 mieszka we Włoszech, dzicy, wojowniczy, sprzedajni, wielu wychodzi jako żołdacy za granicę. A. płn. jest po większej części greckiego, środkowa rzymsko-katolickiego wyznania, pld. przeważnie mahometańska. Język albański, pozostałość dawnych liryjsko-trackich języków, stanowi osobną grupę na pniu języków indoeuropejskich i jest najbliższy języka letto-słowiańskiego (Gramatyka G. Meyera, 1888), Pt. Hahn „Alban Studien“ (1854), „Reise durch das Gebiet des Drin und Wardar“ (1864), Gopcevicz „A“ (1881), Dora d'Istria „La Nation albanaise“ (Rev. d. deux Mondes, 1866).

Aleksander cesarze Rosji. Al. I. Pawłowicz, syn Pawła i Marii ks. Wirtembergskiej, ur. 12. (24.) grudnia 1777; wychowany bardzo starannie pod przewodnictwem Laharpe'a, ożenił się, idąc za wskazówką babki, ces. Katarzyny, w 16 roku życia z Ludwiką (Elżbietą Aleksiejówną) ks. Badeńską. Po zgonie ojca wstąpił 12 (24) marca na tron, koronowany w Moskwie 15 (27) sierpnia t. r.; w ogłoszonym manifestie wskazał kierunek rządów w duchu Katarzyny II; pierwszym krokiem było utworzenie rady państwa (Niepremiennyj sowiet) w marcu 1801; zniósł tajną kancelarję, przywrócił miejską ustawę i szlachecką gramotę z 1785; w 1802 nastąpił manifest o utworzeniu ministerstw w liczbie ośmiu: wojny, marynarki, spraw zagr., wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu, finansów i oświaty; równocześnie wyszły rozporządzenia, ustalające prawa senatu. Obdarzywszy zaufaniem Sperańskiego (1807) polecił

mu cesarz wypracowanie projektu Rady państwa, którą pragnął zastąpić „Niepremiennyj sowiet“, co też nastąpiło w 1810 przez ustanowienie czterech wydziałów (prawodawczego, wojskowego, cywilnych i duchownych spraw oraz ekonomiczno-gospodarskiego). Ces. Al. I. w samym początku panowania zwrócił uwagę na polepszenie bytu włościan, zniesiono więc darrowiznę dusz włościańskich skarbowych w nagrodę zasług wojskowym lub cywilnym urzędnikom; w prowincjach Ostzejskich oswobodzeni zostali włościanie z poddaństwa lecz bez nadziałów ziemią. Baczną troskliwością cesarza cieszyła się oświata: uniwersytet w Jurjewie (Dorpacie) uległ przekształceniu, założono uniwersytety w Kazaniu, Charkowie, Szkołę inżynierji (1804 r.); powstało liceum Carsko-sielskie (1811), uniwersytet w Petersburgu (1819). Akademje ruskie nauk i sztuk otrzymały nowe ustawy; zreorganizowano instytuty dla dziewcząt oraz wojskowe i duchowne zakłady; w 1805 Rosja utworzyła koalicję z Austrią przeciw Francji, zakończoną bitwą Austerlicką i zawarciem pokoju dwóch ostatnich mocarstw; wtedy miejsce Austrii zajęły Prusy, lecz wojna w 1805 i 1806 skończyła się klęską Prus pod Jeną i Auerstädem a Rosji pod Friedlandem, co doprowadziło do pokoju w Tylży między cesarzem Aleksandrem a Napoleonem. Następstwami traktatu tylżyckiego była w 1809 wojna ze Szwecją, zakończona przyłączeniem Finlandji do Rosji i dalsze działania przeciw Turcji, rozpoczęte jeszcze w 1806 a zakończone przez Kutuzowa pokojem w Bukareszcie (1812); na Kaukazie ciągnęła się długa wojna (1804—1813) z Persją zakończona pokojem w Gulistanie. W maju 1812 ces. Al. I. wystąpił przeciw Napoleonowi I a „wielka armja“ wtargnęła do Rosji; nastąpiły: Borodino, zajęcie i spalenie

Moskwy, odwrót Francuzów a w d. 1 stycznia (s. st.) 1813 Kutuzow przeszedł Niemen; w styczniu 1814 cesarz Aleksander i król Fryderyk Wilhelm weszli do Paryża; Napoleon udał się na Elbę, a królem francusk. ogłoszony został Ludwik XVIII, celem zaś restauracji spraw europejskich zwołano kongres do Wiednia; musiano go atoli przerwać skutkiem powrotu Napoleona do Francji. Po klęsce Napoleona (Waterloo) i wywiezieniu go na wyspę św. Heleny, pokój z Francją podpisany 20 paździer. 1815 a 26 listopada t.r. został podpisany między ces-mi Aleksandrem, Franciszkiem (austriackim) i królem (pruskim) Fryderykiem Wilhelmem akt tak zwanego „Świętego związku“; kongres wiedeński przyłączył część krajów księstwa Warszawskiego do Rosji pod nazwą Królestwo Polskie. W 1823 w czasie podróży po Cesarstwie Al. I wręczył metropolicie moskiewskiemu Filaretowi dla przechowania w skarbcu soboru Uspeńskiego akt zrzeczenia się tronu cesarzewicza Konstantego Pawłowicza i naznaczenie następcą W. ks. Mikołaja. — Aleksander II. Mikołajewicz, syn cesarza Mikołaja I. i Aleksandry Teodorówny, córki Fryderyka Wilhelma III. kr. prus., ur. 17 (29) kwiet. 1818, wstąpił na tron 18 lutego (2 mar.) 1855. — Aleksander III. Aleksandrowicz, panujący obecnie Monarcha, drugi syn Cesarza A. II., ur. 26 lut. (10 marca) 1845; 28 paźdz. (9 list.) 1866 zaślubił Marię Teodorównę Księżniczkę Dagmarę Duńską; 2 (14) marca 1881 wstąpił na tron a 15 (27) maja 1873 ukoronowany w Moskwie został.

Aleksander (obronca mężów). Historia starożytna; A. Wielki, król macedoński, syn króla Filipa i Olimpij, ur. 356 przed Chr. w Pella, miał za nauczyciela Arystotelesa, 338 rozstrzygnął zwycięstwo pod Cheroneą,

Aleksander, Papież: A. I., 109—108, zm. jako męczennik. A. II., 1061—1073, wybrany przez kardynałów przeciw cesarskiemu kandydatowi Honorjuszowi II. za pora-

dą kardynała Hildebranda, późniejszego papieża Grzegorza VII., rozpoczął walkę z Henrykiem IV. w celu oswobodzenia kościoła z pod władzy świeckiej. A. III., 1159—1181 dawniejszy Roland, potrafił utrzymać się przeciw trzem przez cesarza Fryderyka I. popieranym antypapieżom i w przymierzu z miastami lombardzkimi, które na cześć jego wybudowały miasto Alessandrię (pt.) zatryumfował ostatecznie 1177 w Wenecji nad cesarzem, zmusił również Henryka II. Angielskiego do poddania się. Pt. Reuter (1860—1864, t. 3). A. IV. 1254—1261, walczył nieustannie z Hohenstaufami; zm. jako zbieg w Viterbo. A. V. 1409—1410, wybrany na concylium w Pizie, miał do walczenia z dwoma antypapieżami — Benedyktem XIII. i Grzegorzem XII. A. VI. (Borgia), 1492—1503, osławiony z powodu swych zbrodni, ur. 1431 w Jativa w Walencji, dostał się na tron przez przekupstwo; dla zapewnienia dzieciom swoim (między którymi najlepiej znane są Cezar i Lukrecja) majątków i władzy, starał się złamać potęgę książąt włoskich i opanować ich posiadłości; ułagodził spór między Hiszpanią a Portugalją o nowe odkrycia przez wyznaczenie linii demarkacyjnej, zm. 18. sierp. 1503 od trucizny, przeznaczony dla gości, a którą sam przez pomyłkę przyjął. Pt. Cerri (2 wyd. 1873, t. 2), Höfler (1888). A. VII., 1655—1667, potępił jansenizm 1664 zmuszony był zawrzeć poniżający układ z Ludwikiem XIV, królem francuskim w Pizie. A. VIII. wybrany pod wpływem Francji.

Aleksander Jagiellończyk, król polski i W. ks. Litewski, czwarty syn Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburskiej, ur. 5 sierpnia 1461, zm. 19 sierpnia 1506 r. A. Narymuntowicz, wnuk Gedymina, uważany jest za przodka ks. Różyńskich. A. Korjatowicz, wnuk Gedymina, ks. Podola. Aleksander Wigunt, najmłodszy brat Władysława Jagiełły, ożeniony z Jadwigą, córką ks. Opolskiego, był księciem kiernowskim na Litwie a następnie wiel-

korządcą z ramienia Jagiełły, zm. 1392. A. Oleko, syn Włodzimierza ks. Kijowskiego, wnuk Olgerda, ks. na Kopylu i Słucku. zm. 1455. A. ks. Mazowiecki, syn Ziemowita ks. Płockiego i Aleksandry Olgerdówny siostry, króla Władysława Jagiełły, zm. 1444. A. Karol Waza królewicz polski i szwedzki, najmłodszy syn Zygmunta III., ur. 4 listopada 1614, zm. 19 listopada 1634. A. Benedykt Sobieski, pt. Sobieski.

Aleksandra, pt. Kasandra; św., małżonka Deoklecjana cesarza rzymskiego, męczenniczka chrześcijańska; imię wielu świętych greckiego kościoła 19 i 20 marca, 21 i 23 kwietnia, 18 maja, 6 listop. A. Olgerdówna, siostra Jagiełły, zaślubiona 1388 Ziemowitowi ks. Mazowieckiemu na Płocku, odgrywała pewną rolę w układach z krzyżakami; zm. 1434. A. Pawłówna, W. ks. córka cesarza Pawła I., ur. 1783, wydana 1799 za palatyną węgierskiego Józefa. zm. 1801; pomnik w Pawłowsku dłuta Matrosa.

Aleksandrja sławne miasto w starożytnym Egipcie, na cyplu pomiędzy morzem a jeziorem Mareotis, założone przez Aleksandra W. 332 przed Chr.; za Ptolomeuszów stolica tudzież siedlisko uczonych i znaczny punkt handlowy z 1 mil. prawie m. Wyspa Pharos (ze słynną latarnią) połączona była z groblą z miastem, stąd podwójny port. Przy porcie Brucheion najwspanialsza część z miasta z pałacem królewskim, muzeum (z wielką biblioteką); na zach. cmentarz (Nekropolis). Wzniosło się znów za Mehemeda Alego. Teraźniejsza A. (Iskanderieh) jest przebudowana po europejsku, ufortyfikowana, 227,064 m. (48,672 europejczyków); na w. Pharos pałac wicekróla i nowa latarnia (od 1842); arsenał, stacja floty. Kolej żel. do Kairu (Suez), kanał Mahmudieh, komunikacja z parowcami ze wszystkimi portami m. Śródziemnego. Wielki handel. Wartość wywozu (zboże, bawełna, cukier, drogerje) w 1890—242 mil., przywozu (tkaniny, skóry, towary krótkie) 140,3 mil. mar. (C. d. n.)



KĄCIK DLA PAŃ.

Komedja form towarzyskich.

(Szkic spostrzeżeń.)

Możliwe, że Szanowne Czytelniczki czytając powyższe szkice pogodzą z memi zapatrywaniami, które tu w poniższym zamieszczam artykuły. Napotykamy się prawie codziennie z przeróżnego rodzaju formami konwensu — nie od rzeczy więc będzie podać mi szeregi zachowania się w towarzystwie, które wskutek uzdy nałożonej przez etykietę kulturalnego społeczeństwa, musimy się do niej zastosować czasami, by nie być przez dane jednostki wyśmianymi. A zatem do rzeczy.

Kobiecie na balu wolno mieć piersi obnażone rażąco, głęboko, z czym zupełnie zgodzić się nie może etyka; kobieta w stroju takim wygląda wyzywająco, robi wrażenie bezwstydnej istoty, która zatraciła zupełnie swój wdzięk kobiecy. Nie należę zupełnie do rzędu tych kobiet, które wyłamują się z pod prawa mody, owszem stosuję się do niej, jednakże o tyle tylko, o ile zgadza się to z pewnym smakiem estetycznym, gustem miłym i wdzięcznym; nie podobna jednak tego wcielić do mody, aby kobieta zawsze nosiła bluzki wysoko pod szyją zapięte, lub długie rękawy, owszem jestem za tem i to jest dozwolone, a zgadza się z wszelkimi prawami i nawet z najlepszym smakiem i modzie czyni się zupełnie zadość, jeśli suknia jest nieco wyciętą u szyji a rękaw posiada $\frac{3}{4}$ długości.

Nie wolno (dlaczego?) kobiecie ukazać się w porannym stroju, który okrywa ją zupełnie pod szyję, dlaczego natomiast wolno na balu obnażać się zupełnie? Czyż nie można tego nazwać słusznie komedją form towarzyskich? I tak mówi się dużo to wolno, a tego nie wolno, lecz dobrze zastanówmy się nad tem, że to, czego właściwie nam nie *powinno być wolno*, jest może możliwe i prędzej da się w czyn wprowadzić, jak to, o czym powiadamy, że nam wolno. Gdy n. p. wolno się kąpać kobiecie w morzu lub kąpielowem miejscu razem z mężczyzną; skąd ta racja? Jeśli posiadamy prawdziwą naszą wstydlivość kobiecą, to przecie jest wprost wykluczone i być nie powinno, wszak nie podobna, aby która z nas kąpać się w towarzystwie panów, nie zwróciła uwagi na swoich sąsiadów, przecie jesteśmy córy Ewy... wreszcie nawet najbardziej subtelna mimowoli spojrzy, wchodząc do wody nic nie ujrzy tylko mężczyzn w strojach „adamowych“ i całkiem może nieświadomie... to czyni, zapoznaje się z temi, od których tak daleko, z taką etykietą trzyma się kobietę w salonach; tu widzi ich w całej pełni swej nagości...

To śmieszne, więc to dopuszczalne? — Nie wolno n. p. mężczyźnie ukazać się (nawet w kółku rodzinnem) bez krawata, lub bez kamizelki, jakże to pogodzić? Więc zachowajmy się zupełnie po purytańsku jak nasze dawne matrony się zachowywały,



Kostjum zimowy.

że nie kąpały się razem z mężczyznami, nie chodziły do kawiarni po nocach, nie szły w zawody z mężczyznami, nie chciały równouprawnienia, lecz pilnowały swych wielkich gniazd rodzinnych, strzegły swe ogniska domowe jako relikwie, to było dla nich najwyższą ostoją, największem ich zajęciem, dlatego po wieki stać będzie dawna Polska na piedestale i siać dokoła promienną i jasną siłę swego działania jako matka, żona i obywatelka kraju.

Wolno więc mężczyźnie ukazać się prawie nago przy atletyce lub w „Colosseach“, wśród tysiąca widzów, a więc i pań, a często podlotków nawet, dlaczego nie wolno mężczyźnie okazać się wobec obcej kobiety bez kołnierza? Czemu tak umyślnie mamy

same siebie okłamywać i karmić się tą komedią konwenansu i form światowych, dlaczego same siebie oszukujemy? Jeśli jesteśmy skromne i wstydlive w całym tego słowa znaczenia, to wtedy nie pchajmy się tam, gdzie się obraża kobiecość, nie szukajmy dla kobiety dróg stromych, karkołomnych, obnażających ją z wszelkiego piękna, którem ją natura tak hojnie uposażyła! Niech idzie jako posłanka wszelkiego dobra i piękna, niech stanie w całym blasku swego majestatu, niech będzie kapłanką prawdy i dobra, niech idzie połączona z mężczyzną na dół i niedolę przez życie, ale odważnie, rozumnie z pierwiastkami najszczytniejszymi w duszy nie ze sztuczną obłudą i fałszem.

R. J.

Sztuki kuglarsko-naukowe.

Nieczuły pieniądź.

Położ na środku dłoni mały pieniądź, n. p. monetę 20-halerzową i poproś kogo z obecnych, ażeby wziął do ręki szczotkę i włosiem jej starał się zmieść monetę z dłoni. Przyrzeknij, że mu darujesz pieniądź, jeżeli to zrobi. Nic przytem nie ryzykujesz, gdyż, pomimo wszelkich wysiłków moneta ani drgnie z miejsca, wskutek giętkości włosa.

Oczywiście, ani poruszać ręki, ani naciskać włosów szczotki aż do oprawy nie można. Pociągać trzeba tylko tak, jakby się czyściło ubranie na stole.

Rozwiązanie zagadek z Nru 5-go.

I. Matematyka. II. 3.

Trafne rozwiązania nadesłali: M. Moskwa Lwów, T. Pa-jączkowska Lwów, T. Kocman Lipnik, K. Gądek Lwów, St. Kraber Kołomyja, J. Buczkiewicz Kraków, B. Juszowski Kraków, T. Brzeszczak Kołomyja, F. Gawiński Paryż, R. Rawiński Wiedeń, B. Głazewicz Wiedeń, A. Dubiński Lwów, C. Justak Lwów, Z. Zając Podgórze, B. Patlikiewicz Cieszyn, J. Smolakiewiczówna Poznań, F. Frydziak Rzeszów. T. Byd-kiewicz Lwów, O. Smądewicz Warszawa, D. Gwizdoń Kraków.

Nagrodę przez losowanie otrzymał A. Dubiński, Lwów. Prosimy o 35 hal. na kosztą przesyłki.

Zagadki do Nru 6-go.

I.

LOGOGRYF

ułożony przez Fr. Filipczakową.

Pierwsze litery odgadniętych wyrazów, czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko bohaterki polskiej.

1. Samogłoska.
2. Inaczej pieniądź.
3. Postać biblijna.
4. Zwierz.
5. Ryba morska.
6. Imię żeńskie.
7. Ptak domowy.
8. Instrument muzyczny.
9. Imię męskie.
10. Poeta współczesny.

11. Inaczej zachwycenie.

12. Duchowny żydowski.

II.

Zciworpsaknaj

Ze złożonych liter wypisać imię i nazwisko współczesnego poety. Za trafne rozwiązania przeznacza się W. Żmudzkiego: „Księga Bytu“.

Odpowiedzi grafologa.

(Upraszamy o nadesłanie 50 h. w markach na odpowiedź.)

Homer. Łagodne usposobienie, chwilami pani zapada w ekstazę. W roku przyszłym czeka panią spadek lub jakaś wygrana. Pani na około lat 34; w roku 18-tym dotknął panią bolesny cios, który jednakże przemienił się następnie w radość.

Rakieta. Charakter nadzwyczaj gwałtowny. Jeżeli pan nie zmieni swego usposobienia, życia ciąg dalszy może najgorszych panu trosk przysporzyć.

Fjotek. W piśmie pani przebija megalomanja, stałość i zaciętość w charakterze. Proszę się wystrzegać szatyna, który zezuje. Za lat trzy zdobędzie pani to, do czego pani dąży.

Psyche. Poste restante bezwarunkowo odpowiedzi nie dają — nie mogą się zatem zastosować do życzenia Pani. Jeśli więc pani pozwoli, odpowiedź zamieszczę w „Polskiem Universum“ w następnym numerze. Dyskrecja zapewniona.

Grafolog.

Najstosowniejszym podarkiem



na gwiazdkę jest puszka oszczędności, która

wyrobia tak u starszych jak i młodszych
zmysł oszczędnościowy.

Puszki te wydaje Bank Lwowski (Lwów, ul. Wałowa 1. 9, gmach własny); złożone z tych puszek oszczędności jak i inne oprocentowuje po 5 proc.

Puszki oddaje się za złożeniem oszczędności 6 K.

N A D E S Ł A N E.

Dr. Adolf Watorek ordynuje w chorobach: KOBIECYCH WEWNĘTRZNYCH i DZIECI od 8½—10½ p. p. i od 2—5 po poł.
Lwów, Leona Sapiehy 21 I. p. (vis à vis Politechniki).

Zmiana mieszkania

Ginekolog, operator
i akuszer

Dr. Rudolf Brejter

mieszka obecnie przy ul. Akademickiej 26.

Lwów, ul. Leona Sapiehy 27. (naprzeciw techniki).

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dra Włodzimierza Serkowskiego.

wykonuje bez bólu: plombowanie zębów złotem, porcelaną, cementem, wyjęcia zębów w znieczuleniu zupełnem, a nieszkodliwym, wstawianie szczęk na kauczuku, leczenie starych fistułów i korzeni, wprawianie sztucznych zębów bez podniebienia sposobem mostkowym i koronowym. — Reperacje na poczekaniu. — Pierwszorzędne siły techniczne zaangażowane. — Dla pp. urzędników ulgi w płaceniu.

Upraszamy o popieranie firm anonsujących się w „Polskiem Universum“.



Gwiazdeczna Premja „Polskiego Universum“ !!!

przeznaczyło dla Prenumeratorów i Czytelników naszego czasopisma - - -

*** * 10.000 podarków. * *** Rozdanie gwiazdkowej premji nastąpi w najbliższym już czasie.

Upraszamy zatem o rychłe wypełnienie bonu i przesłanie nam tegoż do naszej Administracji. Do listu dodawać należy markę 35-halerzową na kosztą przesyłki.

Odciać i przesać Administracji „Polskiego Universum“.

Upraszam o nadesłanie mi Gwiazdkowej Premji.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Jestem prenumeratorem „Polskiego Universum“.
Jestem czytelnikiem „Polskiego Universum“.

(Niepotrzebne wyrazy skreślić.)



Wyuczyć ładnie pisać w 14 lekcjach oraz niemieckiej stenografii w 20 godzinach — jakoteż języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego w 5-ciu miesiącach podejmuje się pod gwarancją S. NUSSDORF, Lwów, ulica Jagiellońska 15, Telefon 79/VIII. (y)

Adalbert Lazarowić, fabryka drożdży proszkowych i cukru waniliowego „Strela“, Lwów, Panieńska 39. (y)

Zakład fryzjersko-perukarski L. Schechnera we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 21 poleca wszelkie wyroby wchodzące w zakres perukarski. — Ceny przystępne. Zamówienia z prowincji uskutecznia w przeciągu 3 dni; wystarczy próbka włosów. (y)

Wypożyczalnia książek pod firmą Książnica literacko-naukowa poleca najświeższe nowości literackie i naukowe. Wyśła także książki na prowincję. Adres: ul. Kopernika 14. Wejście przez bramę.

ANTYKWARIAT NAUKOWY Inż. Józef Tuleja, Lwów, Frydrychów 9. Kupuje i sprzedaje książki wszelkiej treści i we wszystkich językach. (y)

Wspólnika, celem podniesienia istniejącego bardzo intratnego przedsiębiorstwa, poszukuje z kapitałem 10.000 kor. Wiadomość w biurze detektywów Wiktora Fastnacha, Lwów, Żulińskiego 11.

Teatr miejski we Lwowie
Codziennie przedstawienie o godz. 8. W sobotę i niedzielę dwa przedstawienia. (y)



Agencja wynalazków i nowości patentowych oraz Redakcja „Dźwigni“ — czasopisma przemysłowo-handlowego znajduje się we Lwowie przy ul. Kopernika 15 A. Tam jest do nabycia uniwersalny młotek narzędziowy i „Balon Drzymały“. (Cena „B. D.“ 2 K. 20 h. z przesyłką pocztową. (y)

Strzelby, rewolwery, brzoźningi, patrony. C. i k. sprzedaż prochu i patronów bezdymnych. — S. Pielecki — Lwów, ul. Akademicka 4. Kupuje i sprzedaje broń używaną. (y)

Colosseum Hermanów. Pierwszorzędny i największy teatr różności. Codziennie przedstawienia o godzinie 8-mej, zaś w niedzielę i święta o godzinie 4-tej. (y)

Leśniczy młody, inteligentny, z ukończonemi studjami i dobrymi świadectwami poszukuje posady. Za pośrednictwem skuteczne ofiaruje 100 kor. Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia: „Leśniczy“ Administracja „Polskiego Universum“. (y)

Klische i fotografie sprzedaje po cenach nader przystępnych Administracja „Polskiego Universum“ we Lwowie ul. Lenartowicza 9.

„Polskie Universum“ ogłasza

Konkurs „Małej rączki“.

Warunki są następujące: 1) Do powyższego konkursu dopuszczone są prenumeratorki „Polskiego Universum“. 2) Na kartce białego papieru wystarczy zarysować dokładnie konturem wielkość dłoni i kończyn palców, jakoteż pod rysunkiem podpisać imię, nazwisko, adres i przesłać do wydawnictwa „Polskiego Universum“. 3) Do tegoż konkursu dopuszczone są tylko Polki. 4) Ostatni termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 25 stycznia 1913 r.

Wydawnictwo przeznaczają trzy nagrody za najmniejszą rączkę kobiecą w Polsce.

Nagroda I-sza: Pierścień brylantowy. Nagroda II-ga złoty zegarek. Nagroda III-cia złota bransoletka.

Bank Lwowski

Stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką

we Lwowie, ul. Wałowa 1. 9.

GMACH WŁASNY.

Rachunek żyrowy w Banku Austro-Węgierskim.

Rachunek w Poczto. Kasie Oszczęd. Nr. 869313.

- - - - - Telefon Nr. 575. - - - - -

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędnościowe z oprocentowaniem 5 procent od sta.

500 K wypłaca kasa bez wypowiedzenia.

Wkładki w rachunku bieżącym na 4½ prc.

Wydaje puszki domowych kas oszczędności. (x)

Marki zagraniczne

- i austriackie -

kupuje i sprzedaje

Handel marek

K. Wieliczka

Lwów, Sokoła 5.

Bardzo ważne dla Pań Gospodyń!!

Książka zawierająca wszelkie przepisy pieczenia ciast świątecznych, a mianowicie; bab, babek, mazurków, tortów, pierników, strucli, kołaczów i innych przysmaków do kawy i herbaty do nabycia w Drukarni Narodowej, Lwów, ul. Pańska 21. Cena egzemplarza K 1'20, z przesyłką pocztową K 1'32.

Nowo otwarta

Restauracja i Pokój do śniadań

Mischlera przy pl. Akademickim l. 1.

poleca znakomitą kuchnię i piwa pilzneńskie i olumunieckie wprost z beczki. — — — (x) — — — Ceny przystępne.

Firma

**Kauczyński
& Oberski**

Karola Ludwika 7. - Lwów - Filja Halicka 6.

poleca

Gry towarzyskie polskie własnego nakładu (x)

: Największy skład wykwinnych zabawek. :

Olbrzymi skład najnowszych towarów galanteryjnych.

Handel założony w r. 1789.

Anna Szydłowska

przedtem

Fryderyk Schubuth i Ska

Lwów, Rynek 45

poleca

Wielki wybór cukrów i świeczek na drzewko!

BARDZO

AROMATYCZNE

HERBATY

W SMAKU
ZNAKOMITE

Congo Nr. 1 ½ kg. . K 3'80 Zbiór majowy ½ kg . K 6'00
Souchong Nr. 2. " " . K 4'60 Kaysov ces. " " . K 8'00
Znakomite okruchy z herbat pół kg. Kor. 3'60 i 4'60.

KAWY SUROWE

Gwatemala Nr. 5 ½ kg. . K 1'65 Ceylon Nr. 3 ½ kg. . . K 2'08
Ceylon Nr. 4 " " . K 2'00 Ceylon Nr. 2 " " . . K 2'16
Złota Jawa, Mocca perłówka pół kg. Kor. 2'16.

Kawa codziennie świeżo palona

pół kg. Kor. 2'50 i 2'50. — Rumy bremskie, Koniak franc. i weg. Czokolada, Kakao i Oliwa nicejska. — Miód lipowiec słoik 90 hał. i 1'60 Kor. Przy pakietach pocztą opakowania nie zaliczam.

W. Repa

----- Lwów -----
ul. Lenartowicza 16.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH i DELIKAT.

Koniak francuski, rumy, wino stołowe, kuracyjne i deserowe, stare miody. Wódki na flaszki i na miarę. Specyalne mieszanki kawy palonej. Piwo flaszkowe. Porter angielski. - Sery, Pasztety, Wędliny. Słonina i smalec węgierski. Własny
— — — wyrób drożdży proszkowych. — — — (x)

CARMEN, zakład artystyczno-fotograficzny
Lwów, ul. Karola Ludwika 33. (róg ul. św. Stanisława). Wykonuje prawdziwie artystyczne zdjęcia fotograficzne oraz powiększenia do naturalnej wielkości jakoteż wszelkie reprodukcje i inne roboty w zakresie sztuki fotograficznej wchodzące po cenach umiarkowanych. Fotografuje do legitymacji wykonuje się w 24 godzinach. (y)

ZAKŁAD RYTOWNICZY
Fabryka stampilji kauczukowych i odlewnia tablic metalowych

MAKS GLASERMAN

Lwów, ulica Sykstuska 1. 19.
Telefon Nr. 1585.

Najtaniej

sprzedaje i przerabia
kołdry, materace,
wkłady sprężynowe,
łóżka, poduszki, koce,
dywany, chodniki

K. Skibiński

Lwów. Kopernika 7.

Cenniki gratis. (x)

Kroje na wszelkie miary
poleca — firma

„Favorit“

Lwów, Czarnieckiego 1. 4.

Czesław Hincinger

Lwów, ul. Zofji
Chrzanowskiej
--- 1. 14. ---

Biuro techniczne dla dostaw urządzeń budowlanych i maszynowych. Maszyny, narzędzia artykuły techniczne.

Specjalność: Wszystkie patentowane techniczne no-
wości i maszyny. (x)

I. H. SANDEL

LWÓW, REJTANA 5.

**WARSTAT MECHANICZNO-GALANTERYJNO
BLACHARSKI.**

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie mechaniki
blacharskiej wchodzące, jakoteż naprawia Primusy
i lampy salonowe. — — — Ceny przystępne.

Pracownia rusznikarska i sprzedaż broni

FR. GADEK

długol. współpr. f. A. Dzikowski
Lwów, Batorego 30.
(Bourlarda 2.)

Wykonuje broń myśliwską
wszelkiego rodzaju i jakości.
Wszelkie naprawy w zakres
ten wchodzące uskutecznia
się szybko i dokładnie. (x)



— CENY NADER NISKIE. —

Skład szyb, luster i ram

Józef Schimmel

we Lwowie, ul. Chorążczyzna 11A.

Wykonuje portale z szkłem lustrzanem i oszklenia budowli
— oraz wszelkie roboty w zakresie szklarstwa wchodzące. —
Przyjmuje zamówienia na szyby trawione i witraże do okien
— — — oraz obrazy do oprawy po najtańszych cenach. — (x)

„Błyskawica“

Zakład elektro-mechaniczny i instalacyjny

A. L. Ekesa we Lwowie, Sykstuska 32.
Telefon Nr. 1435. -----

Wykonuje wszelkie prace w zakresie elektro-techniki wchodzące.
Specyalny dział dla naprawy i przewijania dynamomaszyn
i motorów, jakoteż: wszelkie naprawy lamp łukowych, prze-
rabiania świeczników naftowych i gazowych na elektryczną.
Wielki skład świeczników i t. p. Wielki wybór lamp i żarówek
po bardzo niskich cenach. Instalacje światła elektrycznego
i przeniesienia siły elektrycznej wykonuje według najnowszych
— przepisów po najdostępniejszych cenach i warunkach. (x)

M. Gorbaczyński - krawiec męski -

Lwów, Kościuszki
--- 4 parter. ---

Wykonuje wszelkie ubrania męskie tak z własnej jak i dostarczonej materji. — Dla wygody Szanownych odbiorców posyła się przekrawiwywacza do domu. — Stali Goście roczni mają naprawę daremnie. Poleca się Wiel. Księżom i PP. Studentom.
Utrzymuje na składzie sukna krajowe i angielskie. (x)

Henryk Dreter

właśc. znanej od 20 lat parowej
FABRYKI CZEKOLADY
kakao, cukrów deserowych
i herbatników

we Lwowie, ulica Kilińskiego 1, (naprzeciw Kawiarni Wiedeńskiej)
poleca swe znakomite wyroby pół klg. cukrów deser. miesz. z czekol.
K 2:40 — pół klg. czekolady po K 1:60 i 2. — Kakao w puszkach blaszanych po 75 hal. i 1:40. Masa migdał i orzech. do przekładających, ciast i tortów pół klg. K 1:60. (x)

Na św. MIKOŁAJA i GWIAZDKĘ stosowne podarki w wielkim wyborze. Zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą za pobraniem.

Na żądanie stron udziela dyskretnie informacji w sprawach rodzinnych, majątkowych i posagowych, tudzież informuje o przeszłości i zachowaniu się osób, śledzi przestępców wszelkiego rodzaju, bada miejsce pobytu zaginionych osób oraz inwigiluje osoby podejrzane, tak we Lwowie jak i na prowincji

I. Galicyjskie Biuro detektywów prywatnych

(x) **Wiktora Fastnachta**

WE LWOWIE, UL. ŻULIŃSKIEGO L. 11.

Rok założenia 1892.

Nr. telefonu 427.

: Handel Wędlin : Fr. Ichniowskiego

znajdujący się obecnie w obszernym i higienicznie urządzonej lokalu przy
ul. Zimorowicza 1. we Lwowie
poleca znakomite szynki i wędliny.

Wysyłka na prowincję odwrotnie. — P. T. Kupcom możliwy opust. (x)



Księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie poleca najnowszą książkę Stefana Gralewskiego — p. t.

LEGENDY O KWIATACH

Głosy prasy:

Utalentowany autor daje w swej książce wiązanke pięknych legend i nowel ze źródeł arabskich, starogreckich i chrześcijańskich. Legendy opowiadają, skąd różne kwiaty wzięły swój żywot; na interesujących tematach są również osnute nowelki, bardzo miłe i ujmujące tak zaletami treści, jak i bogatym w powaby stylem.

Dziełko to odznacza się pięknym językiem, poławem myśli, wytworną formą.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2 K.

Zgłoszenia z prowincji załatwia księgarnia Gebethnera i Sp. w Krakowie odwrotną pocztą.

Polecamy naszym czytelnikom najtańszy magazyn zabawek, galanterji i perfumerji firmy

Edmund Lukas

pl. Halicki 1. 3, obok WP. Güttlera. (x)

Edward Hawranek

SKŁAD OBRAZÓW, RAM, DZIEŁ SZTUKI
przyborów do pisania i rysowania

we Lwowie (y) plac św. Ducha.



REMINGTON

maszyna do pisania i rachowania

Głogowski i Ska.

Lwów, plac Maryacki 10.

-- Kraków, Rynek 6. --

Czerniowce, ulica Pańska 39.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

Rohatyn i Ulam we Lwowie

Sykstuska 1. 8.

Kupno i sprzedaż wszelkich efektów i monet krajowych i zagranicznych po KURSIE DZIENNYM,

LOSY NA RATY MIESIĘCZNE z natychmiastowym prawem gry. — Promesy na wszelkie losy i do wszystkich ciągnięć w roku.

Zlecenia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą, nie doliczając prowizji. Kalendarzyk nader bogatej treści bezpłatnie.

Ceny
umiarkowane.



Ceny
umiarkowane.

I. Galicyjska Fabryka Obuwia

Krajowego Zakładu dla Handlu

:- Przemysłu i Rękodziela :-

we Lwowie

ul. Pańska 1. 12.

LOS

gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Tesame losy można u nas nabyć na niskie raty miesięczne grając na losy bez przerwy. Prosimy zażądać numeru okazowego naszej „Gazety Handlowej”. (x)

— DOM BANKOWY **Schütz i Chajes** WE LWOWIE
Pl. Marjański 7

Gdzie można nabyć najładniejsze materje na bluzki, suknie, kostjmy?



TYLKO U

Romana Morawskiego, Lwów,

przy ul. Sykstuskiej 2. Przyst. tramw. elektr.

Próbki na prowincję przesyła się na żądanie odwrotną pocztą gratis i franco.